

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 18 MAJA 2020 r.



SPORT

Motor wraca po 6 latach

Nie będzie żadnych meczów barażowych o awans do II ligi. Promocję wywalczył Motor Lublin

• WIĘCEJ NA STR. 11 i 13

Senator w suce, przedsiębiorcy na ziemi

STRAJK Przybywajcie na święto wolności, własności i godności obywatelskiej – zachęcali organizatorzy sobotniej manifestacji przedsiębiorców w Warszawie. Przez policję zostali potraktowani gazem. A lubelski senator KO Jacek Bury wyładował w radiowozie. Mundurowi tłumaczą, że manifestacja była nielegalna

Agnieszka Kasperska
Tomasz Maciuszczak

Musimy pokazać swoje niezadowolenie, bo tylko w ten sposób rządzący się dowiedzą, że tarcze, które miały nas obronić, nie działają – mówiła pani Katarzyna, przedstawicielka branży gastronomicznej z woj. lubelskiego, która pojechała na manifestację.

– To, co robimy, ma sens – uważa pan Marcin, przedsiębiorca z Lublina. On także pojechał do stolicy.

– Odkąd media zajęły się tematem i zaczęły mówić o tym, jak to wsparcie w rzeczywistości wygląda, coś drgnęło. Wnioski są rozpatrywane szybciej, a urzędnicy zaczynają się z nami kontaktować. Gdybyśmy dalej siedzieli cicho, nic by się nie działo.



Jacek Bury (KO) twierdzi, że został wepchnięty do radiowozu, mimo że pokazywał legitymację senatorską

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Manifestacja w Warszawie była – jak podkreśla policja – nielegalna. Zgromadzenie nie zostało zarejestrowane przez Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta. W jej trakcie zatrzymano blisko 380 osób. Nałożono 150 mandatów.

Skierowano 220 wniosków o ukaranie do sądu.

– Niestety, mamy do czynienia z przypadkami agresji wobec policjantów. W związku z czynną napaścią na funkcjonariuszy użyto środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej

i gazu – informowała policja.

Bury w radiowozie

W trakcie manifestacji zatrzymany został Jacek Bury, przedsiębiorca i senator Koalicji Obywatelskiej z Lubelszczyzny.

– Policja wepchnęła mnie do samochodu, do suki, mimo że legitymowałem się, że jestem senatorem RP – mówił w nadawanym na żywo z radiowozu nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

W niedzielę na specjalnej konferencji prasowej w Lublinie dodał, że gdy pojawił się na pl. Zamkowym zobaczył, jak mu n - d u -



Na nagraniach wideo widać uczestników manifestacji leżących na ziemi po użyciu gazu przez policję

FOT. X-NEWS

rowi z otoczonej kordonem grupy kilku osób siłą wyciągają jedną z nich. – Stałem w jej obronie. Ten człowiek nie robił nic złego, nie był agresywny, po prostu mówił, co mu się nie podoba wobec tej władzy. Nie ma mojej zgody na takie traktowanie obywateli, więc wyjąłem legitymację, powiedziałem, że jestem senatorem i chciałem powstrzymać brutalne działania policji. Zostałem potraktowany tak samo, jak ten człowiek. Zaciągnięto mnie do suki policyjnej, po czym podcięto mi nogi i rzucono mnie do środka.

Policja tłumaczy, że Bury nie został zatrzymany, tylko że nie chciał wysiąść z radiowozu.

– Odczytano mi w radiowozie, na jakiej podstawie zostałem zatrzymany – podkreśla senator. – To prawda, że nie chciałem z niego wyjść. Żądałem, aby przyszedł dowódca, który powie, kto wydał rozkaz do takiego brutalnego traktowania ludzi i kto wydał rozkaz lekceważenia i uderzenia senatora RP.

Jacek Bury zapowiada, że skieruje sprawę do prokuratury.

Spowiedź ofiar

Prenosząc się, wydawało się nam, że złapaliśmy Pana Boga za nogi – mówi o mieszkaniu na plebanii w Pleszewie (Wielkopolska) Jakub Pankowiak, brat Bartłomieja. Mężczyźni są bohaterami najnowszego filmu Tomasa i Marka Sekielskich o pedofilii w Kościele. Po filmie „Zabawa w chowanego” prymas Polski abp Wojciech Polak wydał specjalne oświadczenie. Najnowszy film braci Sekielskich, którego premiera odbyła się w sobotę, wczoraj miał już ponad 3,3 mln wyświetleń. Dziennikarze opowiadają historię dwóch braci, którzy w 1996 r. razem z rodzicami i rodzeństwem przeprowadzili się do Pleszewa. Ich ojciec był organistą i na pleszewskiej parafii dostał

pracę, więc rodzina zamieszkała w służbowym mieszkaniu na plebanii. To tutaj dochodziło do molestowania seksualnego braci – Jakuba i Bartłomieja przez ówczesnego wikarego ks. Arkadiusza H. (jego sprawą zajmuje się prokuratura).

– Był na tyle bezczelny, że dotykał nas i całował, kiedy rodzice byli w domu.

Wiedział, że jak mama wyjdzie z kuchni i będzie szła do pokoju to zajmie jej to z 15 sekund. W tym czasie mógł już (ksiądz – red.) zakończyć swoje działania – opowiada w filmie o traumatycznych przeżyciach starszy z braci – Jakub. – Z racji tego, że tata był organi-



stą, ks. H. był przyjacielem domu – dodaje Bartłomiej, który uważa, że w dzieciństwie był dla księdza najłatwiejszą do znalezienia ofiarą. – Ja byłem chłopcem małym, ładnym, uśmiechniętym i bardzo towarzyskim. Nigdy nie byłem zamknięty w sobie. Zawsze łatwo nawiązywałem kontakt. – Nie przyszło mi do głowy, że (ksiądz – red.) może zainteresować się seksualnie 7-latką – przyznaje starszy brat Bartłomieja, który nie domyślił się, że

Pan Bartłomiej, jedna z ofiar księdza-pedofila, dwa lata temu przeprowadził się do województwa lubelskiego. Nie chce jednak ujawniać, gdzie dokładnie mieszka

FOT. ARCHIWUM DOMOWE

ksiądz krzywdził w ten sam sposób także jego brata. – On robił dokładnie to samo ze mną i z Bartkiem w naszym domu. Czarnym charakterem ukazany w filmie jest nie tylko przywołany kapłan, ale także biskup kaliski Edward Janiak, który chronił księży pedofilów. W sobotę po premierze „Zabawy w chowanego” prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak, który jest także delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży zawiadomił Watykan o zaniechaniach hierarchy. „Niedopuszczalne jest przesuwanie podejrzanego księdza do miejsca, w którym może mieć jakikolwiek kontakt z dziećmi.” – napisał arcybiskup. (AA)

• ROZMOWA
Z BARTŁOMIEJEM NA STR. 2

ROZMOWA z Bartłomiejem Pankowiakiem, głównym bohaterem filmu Tomasza i Marka Sekielskich „Zabawa w chowanego”

Ksiądz doskonale mnie pamięta

Pan Bartłomiej był w dzieciństwie molestowany seksualnie przez ks. Arkadiusza Hajdasza, podobnie jak jego starszy brat Jakub. Od dwóch lat mieszka w województwie lubelskim. Tuż po premierze filmu opowiedział nam o swoich przeżyciach

• Jak się czujesz wiedząc, że premierę filmu „Zabawa w chowanego” obejrzało już rano kilkaset tysięcy osób?

– O godz. 10 oglądałem film po raz kolejny sam, w ciszy. Mimo że to był już trzeci raz, to kilka razy się wzruszyłem. Zdaję sobie sprawę, że setki, a może i miliony ludzi będzie tym filmem poruszonych. Moje odczucia po premierze się nie zmieniły. Są takie same godzinę po emisji filmu, jak były tydzień przed premierą. Myślę, że życie będzie toczyć się dalej. Wierzę, że to, co zrobiłem, ma jakiś głęboki sens, że pomogę innym osobom w podobnej do mojej sytuacji. Że to jest moja osobista cegiełka do tego, aby w końcu nastąpiły poważne zmiany, ale nie te w stylu, że ktoś powie przed kamerą: „Przykro mi, że do tego doszło”. Mam na myśli faktyczne działania, że np. powstanie komisja, która naprawdę, nie tylko w teorii, zajmie się sprawą pedofilii w Kościele katolickim. Natomiast z tego, na ile znam biskupa (chodzi o biskupa

kaliskiego Edwarda Janiaka – red.), to nie sędzę, że poda się do dymisji. To nie jest człowiek honoru.

• Ale może ktoś biskupowi taki krok „podpowie”?

– Myślę, że biskup nie przejmie się ani nami, ani nikim innym. Poza tym uważam, że w kurii mają takich spraw na pęczki. Sądzę, że duchowni stwierdzą, że jest to kolejny atak na Kościół, a nasza sprawa jest za bardzo rozdmuchana.

• Nie wierzysz, że biskup sam zrezygnuje w funkcji?

– Nie, wie wierzę. Nie wierzę też, że to będzie jakaś iskra do zmian na lepsze. Nie wierzę też w to, że ks. Edward Janiak zostanie odwołany z funkcji biskupa. Tę decyzję musiałby podjąć papież, a nie żaden z kolegów biskupa, nie Episkopat. A zanim informacja o filmie, cała dyskusja i komentarze dotrą do papieża, to minie jeszcze sporo czasu. Sama pani widziała, jaka była reakcja rzecznika kurii, który nas przyjął. Najpierw rzucił kluczami o stół, a później stwierdził, że to, co robimy,

jest błędne. Że takie sprawy najpierw zgłasza się biskupowi, który jest opiekunem wszystkich dusz w diecezji, a nie prokuratorowi.

• Ale coś się zmieni?

– Myślę, że zajądą zmiany w społeczeństwie. Już po pierwszym filmie braci Sekielskich, który był zupełnie inny niż „Zabawa w chowanego”, bo były w nim przytaczane różne historie osób pokrzywdzonych przez księży, te zmiany były widoczne. W filmie, w którym wystąpiliśmy ja z bratem i Andrzejem (trzeci z bohaterów krzywdzonych przez ks. Arkadiusza – red.) jest pokazany cały kościelny mechanizm (przenoszenie z miejsca w miejsce, z jednej diecezji do drugiej – red.). Myślę, że w filmie „Zabawa w chowanego” nastąpiło pewne zrzęczenie losu. Może to Bóg nad tym wszystkim czuwał. Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu tych 2-3 lat kiedy ksiądz Arkadiusz pełnił funkcję kapelana szpitala, nie byłem tam ani razu. Kiedy przyszedłem pierwszy raz, z kamerą

i mikrofonem na mszę, on podczas kazania mówił akurat o wydarzeniach z 1999 roku, o wycieczce do Paryża, na którą miał też chyba jechać mój tata. To był właśnie czas, kiedy ksiądz mnie krzywdził. To kazanie było jak gotowy scenariusz.

• Czy podczas spotkania z Tobą ks. Arkadiusz się zdenerwował, drżał mu głos? Myślisz, że Cię poznał?

– Doskonale mnie pamięta. On nie ma problemów z pamięcią. Mówił przecie o wycieczce do Francji sprzed 20 lat, a o tym, co mi zrobił, nagle miałby zapomnieć? Podczas spotkania ksiądz zachowywał się tak jak zwykle. Zachował stoicki spokój. Nie był też specjalnie zainteresowany rozmową. Potraktował mnie z góry. Proszę zwrócić uwagę na zachowanie księdza podczas konfrontacji – zawsze w czasie rozmowy ksiądz pyta o wiek poszkodowanego i o to kiedy dochodziło do rzekomych sytuacji. On w ten sposób bada, czy to przestępstwo już się nie przedawniło. Jak ksiądz usłyszał, że nie mam

jeszcze 30 lat, to nieco zbliżyła mu mina. Może trochę się przestraszył.

Tyle że on w ogóle nie czuje się winny. Uważa, że nic złego mi nie zrobił. Stwierdził, że mnie przeprosi jeśli to jest mi do czegoś potrzebne. Tylko ja takich przeprosin nie chcę.

• Sądzi, że żałuje tego co zrobił?

– Nie, na pewno nie żałuje. Wykorzystywanie seksualne dzieci to jest jego potrzeba i on tę potrzebę realizuje. Jak każdy inny pedofil.

• Dlaczego księża krzywdzą dzieci w ten sposób?

– Robią to, bo mają ku temu narzędzia i jest na to przyzwolenie. Gdyby księża nie mieli takich możliwości, gdyby było egzekwowane wobec nich prawo – jak wobec innych obywateli, gdyby nie mieli parasola ochronnego, krzywdzonych

dzieci by nie było albo było by ich dużo mniej.

• Z Pleszewa przeprowadziłeś się do województwa lubelskiego.

– To było dwa lata temu. Poznałem dziewczynę. Tak wybrało moje serce. Jesteśmy razem. Nie żałuję, że się przeprowadziłem, podobnie jak nie żałuję żadnej innej decyzji w moim życiu. Może tylko tych sytuacji, które mnie kształtowały, ale ja nie miałem na to żadnego istotnego wpływu. Mimo że pochodzę z rodziny muzyków, to zostałem takim – jak to określam – „niedorozwiniętym muzycznym”. A jednak muzyka to mój chleb powszedni. Komponuję, piszę piosenki, tworzę aranżacje, karaoke, ale nie potrafię zapisać moich dzieł w wersji nutowej. W dzieciństwie, kiedy dochodziło molestowania, zrezygnowałem ze szkoły muzycznej i gry na skrzypcach. Później mi to wypominano. Tylko że nikt nigdy nie pomyślał, dlaczego zrezygnowałem.

ROZMAWIAŁA:
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Święte wyschnięte

PROBLEM Nad to jezioro uciekają ci, którzy mają dość zgiełku Okuninki i tłumu plażowiczów nad Białym. Ale już niedługo okazji do wypoczynku nad jeziorem Świętym może nie być. Wszystko przez suszę.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Leżące niespełna 6 hektarów powierzchni jezioro leży „rzut beretem” od Okuninki. – Wszędzie tam, gdzie jeszcze niedawno brodził się w wodzie, spacerujemy w pantoflach – mówi Janusz Holuk, naczelnik Wydziału Spraw Terytorialnych w Chelmie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

Ukryte w lesie pomiędzy jeziorem Białym a coraz popularniejszymi wśród letników Glinkami, jezioro Święte było przez lata oazą dla wędkarzy i spacerowiczów. Było, bo jezioro znika na naszych oczach. – Chciałoby się powiedzieć: „Jaka piękna katastrofa – cofnięte Święte” – mówi Barbara Derlak, która z dziećmi w maju była nad jeziorem. Teraz to już prawie łąka.

Wszędzie sterczą z popękanej ziemi kępy traw. Wody niewiele, możemy w zasadzie przejść przez jezioro nie zamoczywszy stóp. Trochę to straszny widok.



Jezioro Święte koło Okuninki wysycha w zastraszającym tempie

FOT. BARBARA DERLAK

A jeszcze niedawno w zatoczkach Świętego można było sobie odpocząć, podziwiając grzybienie białe rosnące tuż za pasem nikłego sitowia. – Susza. Dlatego nie ma wody. Niestety, prognozy nie są optymistyczne. Meteorolodzy nie zapowiadają deszczy, a to oznacza dla takich jezior jak Święte prawdziwą katastrofę – dodaje naczelnik Holuk.

Problem dostrzega też włodawski samorząd. – Jestem rolnikiem i wiem doskonale, jakie szkody przynosi susza. Co prawda ostatnie lekkie opady nieco uratowały katastrofalną sytuację, ale niedobór wody widać niemal w każdym miejscu. Na przykład linia brzegowa jeziora Białego zdecydowanie przenio-

sła się w głąb akwenu – mówi Andrzej Romańczuk, starosta włodawski.

Według starosty jednym z lepszych pomysłów na ratowanie sytuacji jest ograniczanie zużycia wody przez mieszkańców. – Warto również postawić na mikroretencję i np. zamiast wymagającego obfitego podlewania

trawnika, wybrać łąkę kwiatną, która na długo zachowuje wilgoć – dodaje Romańczuk.

Susza panuje także w Poleskim Parku Narodowym. – Zwierciadło wód gruntowych obniżyło się na tyle, że na podmokłych zazwyczaj łąkach dziś sterczą tylko suche żółte trawy. A takie podmokłe siedliska to idealne, a czasami jedyne miejsca do życia dla wielu gatunków roślin i zwierząt, w tym rzadkich i zagrożonych – relacjonuje Marek Tokarzowski z Poleskiego Parku Narodowego. – Zanikają niewielkie rozlewiska, zaczyna więc brakować miejsc do żerowania dla bekasów czy innych ptaków związanych z mokradłami. Niewielkie zbiorniki wodne to idealne miejsce dla młodych żółwi błotnych, które chronią się tam przed niebezpieczeństwami. Wysychające oczka zmuszają żółwiki do opuszczenia ich naturalnych schronień.

Długotrwała susza to dla wielu gatunków roślin i zwierząt wyrok – podsumowuje naczelnik Janusz Holuk. – To katastrofa, której jesteśmy świadkami.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelme: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,

Chelme 697 770 393,

Puławy 697 770 404,

Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Szpital na pół gwizdka

ZDROWIE Nie tylko przedsiębiorcy wypatrują odmrożenia gospodarki. W podobnej sytuacji są pacjenci czekający na planowane zabiegi. Te, z uwagi na wirusa, odwołano. I nadal nie wiadomo, kiedy zostaną przywrócone

Katarzyna Prus
Szpital w Puławach, który w związku z epidemią od dwóch miesięcy działa jako szpital zakaźny, przyjmuje tylko pacjentów z Covid-19. W tym momencie jest tam 300 łóżek zakaźnych.

– Sytuacja epidemiologiczna w województwie lubelskim zaczyna się jednak stabilizować, mamy coraz mniej przypadków zakażeń koronawirusem. Aktualnie hospitalizujemy kilku pacjentów z Covid-19 tygodniowo, nie ma więc sensu utrzymywać zakaźnych łóżek w dotychczasowym wymiarze – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach.

Od 1 czerwca ta liczba ma zostać zredukowana o połowę, czyli do 150. – Chcemy zabezpieczyć także innych

pacjentów – zaznacza dyrektor. Dodaje: Jeszcze w maju chcemy uruchomić położnictwo, okulistykę i urologię.

Jak wygląda sytuacja w innych szpitalach w związku z odmrażaniem przyjęć i zabiegów planowych? – W tym momencie nie możemy nic więcej powiedzieć, bo ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Na pewno nie da się tego zrobić z dnia na dzień w tak dużym szpitalu, jak nasz – tłumaczy Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie.

– Jesteśmy przygotowani na powrót do planowych przyjęć, ale czekamy na decyzje ministerstwa i wojewody. Na razie nadal pracujemy w trybie pilnym. W tym momencie hospitalizujemy 315 pacjentów, którzy byli przyjęci w stanach nagłych. Zająta jest ponad połowa łóżek

– mówi Małgorzata Piasecka, p.o. zastępcy dyrektora ds. leczenia szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

Czy pacjenci, którzy będą już mogli zgłaszać się na zabiegi planowe, będą badani przez szpital pod kątem zakażenia koronawirusem? – Będziemy postępować zgodnie z rekomendacjami epidemiologicznymi w tej kwestii – mówi jedynie Piasecka.

W SPSK4, szpitalu przy al. Kraśnickiej i Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie od początku ubiegłego tygodnia działa rehabilitacja lecznicza, która została odmrożona jako pierwsza. Od dzisiaj na rehabilitację mają zacząć przyjmować także szpital wojskowy oraz Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie.



Jako pierwsze po epidemii wracają zabiegi rehabilitacyjne

Platforma wymienia zawodników

POLITYKA Zaskoczenia wśród lubelskich polityków po wymianie Małgorzaty Kidawy-Błońskiej na Rafała Trzaskowskiego nie było. – To było wiadome od jakiegoś czasu – komentują

Tomasz Maciuszczak
Scenariusz, o którym nieoficjalnie mówiono od dłuższego czasu, ziścił się w piątek. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała, że rezygnuje z udziału w wyborach. Po kilku godzinach ogłoszono, że o prezydenturę z poparciem bloku tworzonego przez PO, Nowoczesną, Inicjatywę Polską i Zielonych będzie ubiegał się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

– Małgorzata Kidawa-Błońska od początku mówiła, że w obecnej sytuacji bezpieczne wybory nie mogą się odbyć i że nie będzie brała w nich udziału. Poniosła tego konsekwencje, bo jej

notowania wyraźnie spadły – komentuje poseł Krzysztof Grabczuk, wiceprzewodniczący lubelskiej PO. – Teraz mamy jednak zupełnie nowe wybory i kandydatem czterech partii tworzących Koalicję Obywatelską jest Rafał Trzaskowski. To młody i dynamiczny polityk i jestem przekonany, że wejdzie do drugiej tury, a tam wszystko będzie możliwe.

Zdaniem polityków z obozu Zjednoczonej Prawicy, piątkowa decyzja dowodzi prawdziwych intencji, jakie przyświecały działaczom największego ugrupowania opozycyjnego, gdy ci nawoływali do przełożenia wyborów prezydenckich.

– To pokazuje, że Platforma nawołując do wprowa-

dzenia stanu klęski żywiołowej, miała na myśli klęskę kampanii Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Cała dyskusja związana z rzekomym niebezpieczeństwem przeprowadzenia wyborów była wywołana tylko po to, żeby zmienić kandydata. Wygląda na to, że demokracja oraz powszechne i demokratyczne wybory zdaniem PO są wtedy, kiedy jej kandydat ma szansę je wygrać – twierdzi Jan Kanthak, związany z Solidarną Polską poseł z okręgu lubelskiego i członek sztabu wyborczego Andrzeja Dudy.

– Podejrzewam, że Rafał Trzaskowski może mieć w kampanii nie mniejsze problemy niż Małgorzata Kidawa-Błońska. Z tego samego powodu. To kandy-

dat wybrany przez władze partii na szybko, bardziej jako przymus, a nie efekt dogłębnej analizy czy weryfikacji chociażby w postaci wewnętrznych prawyborów – ocenia z kolei poseł Konfederacji Jakub Kulesza, członek sztabu Krzysztofa Bosaka.

– To, że Platforma zmieni kandydata na prezydenta, było wiadome już od jakiegoś czasu. Teraz wyraźnie widzimy, czym kierowała się stawiając na Rafała Trzaskowskiego. Chodzi o zabezpieczenie lewej flanki na scenie politycznej przy rosnącej sile Lewicy oraz odebranie wielkomiejskiego elektoratu Szymonowi Hołowni – komentuje europoseł Krzysztof Hetman, szef lubelskiego PSL, kierujący kampanią

Władysława Kosiniaka-Kamysza w naszym regionie.

Przypomnijmy, że wskazywanie nowych kandydatów na prezydenta jest możliwe dzięki temu, że do skutku nie doszło zaplanowane na 10 maja głosowanie. Jego nowy termin ma wskazać marszałek Sejmu.

– Kampania Małgorzaty Kidawy-Błońskiej była źle przeprowadzona i wyniki sondażowe pokazały, że pozycja partii, która ją wskazała, także bardzo osłabła. W wyniku nieodbycia się głosowania pojawiła się szansa na zmianę kandydata. I to wydaje się być jedyną słuszną decyzją, jaką mogły podjąć władze ugrupowania – ocenia dr Wojciech Maguś, politolog i medioznawca z UMCS.

By oficjalnie zgłosić kandydaturę Rafała Trzaskowskiego, konieczne będzie zebranie 100 tys. podpisów poparcia. Termin na dopełnienie tej formalności będzie zależał od daty głosowania, jaką wskaże marszałek Sejmu. A w kuluarowych rozmowach można usłyszeć, że czasu może być niewiele.

– Większym problemem dla Rafała Trzaskowskiego może być zaistnienie w świadomości wyborców ze swoim programem. Jako prezydent Warszawy jest rozpoznawalny wśród jej mieszkańców i osób uważnie śledzących politykę, ale w mniejszych miejscowościach już nie jest tak popularny – ocenia politolog.

Wkurzył się po zwróceniu uwagi

Z siekierą w ręku zatrzymali policjanci 33-letniego chełmianina. Mężczyznę ujęto zaraz po tym, jak porąbał w zemście drzwi wejściowe do klubu sportowego na osiedlu Kościuszki. – A wszystko dlatego, że zwróciłem mu uwagę na picie i przeklinanie pod osiedlowym sklepem – mówi Paweł Białas, trener klubu na którego drzwiach wyładował się brutal.

Straty pewnie byłby większe, gdyby nie to, że drzwi wykonano z antywłamaniowej stali. Ale łoskot uderzeń siekierą słychać niósł się po osiedlu.

– To była zemsta za to, że wcześniej zwróciłem mu uwagę. Stał pod sklepem

pijany ze słojem w jednej i butelką w drugiej ręce – opowiada Paweł Białas. – Tu, pod sklepem, pełno jest matek z dziećmi, które się po prostu boją. Powiedziałem mu, żeby sobie poszedł, ten nie chciał i zaczął mnie wyzywać. Zwróciłem mu uwagę jeszcze raz i obiecałam, że jak się nie uspokoi, to zadzwonię po policję.

W pół godziny później Białas odebrał telefon. – Dzwonił jeden z sąsiadów i mówił, że rąbią mi drzwi w klubie. Wezwałem policjantów.

Pokrzywdzony oszacował straty na 6 tys. zł. – Mężczyzna w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Usłyszał zarzuty gróźb karalnych i uszkodzenia mienia, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – mówi Ewa Czyż z policji w Chełmie.



wienia wolności – mówi Ewa Czyż z policji w Chełmie.

(WZ)

Podpalenie zgłoszone prokuraturze

CIĄG DALSZY Prezydent Lublina zawiadomił prokuraturę o możliwym popełnieniu przestępstwa w związku z pożarem w pustostanie przy Al. Raclawickich. Zginęło tu wiele ptaków zasiedlających gmach przeznaczony do rozbioru pod budowę nowej jezdni ul. Poniatowskiego.

Rozbórka planowana na zeszły tydzień nie mogła dojść do skutku, bo wykonawca prac nie ma zgody na usuwanie gniazd (dopiero się o nią stara) ani na uśmiercanie piskląt. Nie miał też zgody na niepokojenie ptaków, mimo to w ich obecności wymontował wszystkie okna. Przez jedno z nich, jak sugeruje

prezes firmy prowadzącej budowę, mógł się dostać do środka sprawca podpalenia.

Pożar, po którym stwierdzono śmierć części ptaków, wybuchł w nocy ze środy na czwartek. – Prezydent miasta wnosi, aby Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła stosowne postępowanie zmierzające do ustalenia wszelkich okoliczności związanych z popełnieniem wskazanego czynu zabronionego, a także osoby lub osób, które go popełniły – ogłosiła Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

– Nie wiemy, kto podłożył ogień, ale warto zapytać:

kto odniósł z tego korzyść? – komentują oburzeni działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – Pożar, którego ofiarą padły pisklęta, przypadkiem jest na rękę realizatorom sztandarowej miejskiej inwestycji prowadzonej, jak deklaruje Ratusz, z maksymalną troską o przyrodę – stwierdzają aktywiści i podkreślają, że miasto miało dużo czasu, by przeprowadzić humanitarną „eksmisję” ptaków: – Zlikwidować gniazda poza okresem lęgowym i odciąć ptakom dostęp.

Prace w rejonie budynku przeznaczonego do rozbioru zostały wstrzymane.

DOMINIK SMAGA

WIĘCEJ NA STR. 4

Z głębokim smutkiem żegnamy Cię Iwonko

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

zmarłej

Iwony **WIĄCEK**

składają
przyjaciele ze Szkoły Podstawowej nr 14
przy Al. Warszawskiej w Lublinie



n107

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
Dokąd pamięcią im się płaci”.
Wisława Szymborska

Państwu
Stanisławowi i Ewie
Pawłowski
oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
i TEŚCIOWEJ
Stanisławy
Pawłowskiej

składają

Zarząd, Pracownicy i Kierowcy
Pawtrans Holding sp. z o.o.



n108

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko.”
Ks. Jan Twardowski

Państwu
Stanisławowi i Ewie
Pawłowski
oraz Rodzinie

plynące z głębi serca wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY
i TEŚCIOWEJ
Stanisławy
Pawłowskiej

składają
Pracownicy CLM sp. z o.o. sp. k.



n109

Wracamy na kawę i piwo

ODMRAŻANIE GO-SPODARKI Od dziś znów można odwiedzać lokale gastronomiczne, chociaż nie będziemy już w nich tak swobodni jak zwykle. Także kawiarniane ogródki, które powracają na deptak (największy z nich może mieć 103 mkw.) nie mogą być już tak zatłoczone jak zazwyczaj.

Przepisy wymagają zachowania dystansu między klientami, przy jednym stoliku może siedzieć rodzina lub osoby, które wspólnie zamieszkują. Jeżeli wybieramy się na piwo ze znajomymi, też możemy siedzieć przy jednym stole, o ile zachowamy 1,5 metra odstepu i nie będziemy siedzieć naprzeciw siebie. Na do-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

datek między krawędziami stolików musi być 1,5-metrowy odstęp, który może zostać zmniejszony do metra, o ile stoły są oddzielone nieprzepuszczającym

powietrza przepierzeniem sięgającym minimum metra ponad blat.

Wszystko to będzie oznaczać mniejsze dochody restauratorów, chociaż wła-

śnie ta branża szczególnie mocno odczuła finansowe skutki epidemii. Ratusz zapewnia, że w tym roku nie skorzysta z prawa do podniesienia o 20 proc. czynszu dzierżawnego za fragmenty deptaka zajęte pod ogródki. Obecnie dzienna stawka czynszu to złotówka za każdy metr kwadratowy.

W przypadku staromiejskich ogródków dobową stawkę wynosi, zresztą już od ośmiu lat, 70 groszy za mkw. – Jest jedną z najniższych w Polsce – podkreśla Urząd Miasta, który „nie wyklucza możliwości obniżenia stawek”. Ostateczna decyzja w sprawie ewentualnej obniżki i tak będzie należeć do miejskich radnych. **(DRS)**

Prace potknęły się o gniazda

PROBLEM Na wiele tygodni odłożone może być wyburzenie budynku pod nową jezdnię ul. Poniatowskiego. Ciężki sprzęt zacznie kruszyć mury dopiero wtedy, gdy drogowcy dostaną zgodę na zniszczenie gniazd ptaków i piskląt mieszkających w pustostanie. Czy może to opóźnić całą inwestycję?

Dominik Smaga

Zeby zburzyć budynek zamieszkały przez ptaki i w ten sposób zniszczyć ich gniazda, trzeba mieć zgodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Aby zlikwidować nie tylko gniazda, ale również pisklęta, trzeba dostać zgodę od Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Żadnego z tych pozwoleń nie mają ani miejscy urzędnicy, ani drogowcy, którzy na zlecenie miasta przebudowują Al. Raclawickie, ul. Lipową i ul. Poniatowskiego. Dlatego nie doszło do planowanej na zeszły tydzień rozbioru pustostanu na rogu Al. Raclawickich i ul. Poniatowskiego, w którego miejscu ma biec jezdnia.

Decyzja zapadnie nieprędko

Na razie, co potwierdza RDOŚ, jest tylko wniosek o zezwolenie na „niszczenie siedlisk, niszczenie gniazd, płoszenie i niepokojenie ptaków” złożony przez firmę prowadzącą przebudowę Al. Raclawickich. – Nie otrzymaliśmy

jeszcze decyzji w tej sprawie – przyznaje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

Decyzji nie ma, bo wniosek drogowców musi być uzupełniony o inwentaryzację ptaków zasiedlających pustostan z wyszczególnieniem ich liczby i gatunków. Takiego raportu zażądała RDOŚ, bo uznała, że bez tego wniosek jest niekompletny. Drogowcy zlecieli inwentaryzację ornitologowi, ale przed jego oględzinami w budynku wybuchł pożar (według strażaków było to podpalenie) i część ptaków padła. Ornitolog wezwał policję, bo uśmiercanie piskląt jest przestępstwem. Zawiadomienie o pożarze złożyli też drogowcy.

W tej sytuacji nie ma mowy o szybkim wyburzeniu pustostanu. – Ubieganie się przez wykonawcę o niezbędne decyzje będzie mogło być przeprowadzone dopiero po zakończeniu czynności policji – przekazuje nam Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Do czasu zakończenia dochodzenia roboty

nie mogą być w tym miejscu kontynuowane.

Drogowcy przerzucają siły

Aby nie tracić czasu drogowcy zajmą się innymi pracami, których nie brak na rozległym placu budowy. – W związku z zaistniałą sytuacją wykonywana będzie kanalizacja deszczowa i przebudowa instalacji gazowej na ul. Poniatowskiego z wyłączeniem terenów pod budynkiem – informuje Jędrak. Zapewnia, że problemy nie opóźnią przebudowy. – Harmonogram uległ zmianie, ale ta sytuacja nie wpłynie na cały proces inwestycyjny i termin zakończenia prac.

Dziś w nocy na Al. Raclawickich ma się rozpocząć demontaż sieci zasilającej trolejbusy. Robotnicy zaczną związać druty od strony ronda i będą się sukcesywnie przemieszczać w stronę ul. Lipowej. Prace mają być prowadzone nocami. Od środy w Alejach zamknięte mają być dwa pasy jezdni po stronie szkół chemicznych, cały ruch ma się odbywać drugą połową jezdni.

100 rocznica urodzin Karola Wojtyły

KOŚCIÓŁ - Program obchodów 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II na KUL z powodu epidemii koronawirusa uległ diametralnej zmianie. Choć nie odbędzie się szereg zaplanowanych wydarzeń, zapraszamy do uczestniczenia w świętowaniu tego jubileuszu on-line – mówi ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL.

Dziś, w 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły, od godz. 10.00 na profilu Facebook Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego będzie można obejrzeć transmisję on-line spotkania „Św. Jan Paweł

II inspiracją Lubelskiego Lipca'80”.

- To wydarzenie, które łączy dwie ważne rocznice: setną rocznicę urodzin Karola Wojtyły i czterdziestą rocznicę wydarzeń lipcowych, które poprzedziły wydarzenia na terenie Wybrzeża, a potem w całej Polsce i zaowocowały powstaniem Solidarności – mówi wojewoda lubelski, Lech Sprawka.

W dalszej części poniedziałkowych obchodów zostaną złożone kwiaty pod pomnikiem papieża Polaka na dziedzińcu KUL.

(ASK)

n110

Obiekty latające w kiosku

KULTURA - Balony, które nie są w stanie odlecieć, zamknięte na klucz w budynku kiosku, z niewielkimi postaciami w doczepionych do nich koszkach, skrzynka stęskniona za prawdziwymi listami – tak organizatorzy z Dzielnicowego Domu Kultury WĘGLIN reklamują wystawę idealną na czas pandemii. Czynna całą dobę, we wszystkie dni tygodnia. Oglądanie wolne od kontaktu z kimkolwiek. W „Kiosku ze sztuką”, który stoi przy ul. Judyma trwa wystawa Jarka Koziary – „Balony”. Latające lampiony świetnie znane, duet autorski też, bo podróżników w koszkach robiła Paulina Kara. Na kiosku jest skrzynka. Można wrzucić swoje przesłanie dla świata. Poleci. Wystawa czynna do 15 czerwca. Odlot balonów z listami 20 czerwca. (AGDY)



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI / JOANNA ŁASKA-JAROSZ

Mamy odwilż w gospodarce, lecz rozkłady w zamrażarce

KOMUNIKACJA Jeszcze przez dwa tygodnie nie należy się spodziewać przywrócenia rozkładów komunikacji miejskiej, które obowiązywały przed wybuchem epidemii. Urzędnicy uznali, że jeszcze nie trzeba zwiększać liczby kursów. Mimo otwarcia lokali gastronomicznych nie zanoszą się na wznowienie kursowania linii nocnych

Dominik Smağa

Od dziś złagodzone są obostrzenia dotyczące maksymalnej liczby pasażerów mogących przebywać jednocześnie w pojazdach komunikacji miejskiej. Rząd zmienił limity, bo dotychczasowe były już trudne do utrzymania po częściowym odmrożeniu gospodarki, gdy otwarto m.in. galerie handlowe. Przypomnijmy, że przegubowcem

mogącym mieścić 151 osób wolno było w zeszłym tygodniu przewozić najwyżej 21 osób. Po złagodzeniu przepisów tym samym autobusem może jechać już 45 osób.

– Na podstawie naszych dotychczasowych obserwacji i prowadzonej obsługi komunikacyjnej zakładamy, że zwiększone limity powinny wystarczyć, i że nie będą już występowały przekroczenia dopuszczalnej liczby

pasażerów – ocenia Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Rozkład wciąż „specjalny”

Teraz, gdy otwierają się kolejne placówki i można się wybrać do fryzjera, kosmetyczki, restauracji bądź pubu, władze miasta nie zamierzają szybko wracać do rozkładów jazdy obowiązujących przed epidemią. Okrojone rozkłady z oznaczeniem „dzień spe-

cialny” wprowadzono już 18 marca. Wtedy autobusy i trolejbusy jeździły niemal puste, bo pasażerowie bali się z nich korzystać. Dziś pasażerów przybywa, ale nie przybędzie kursów, przynajmniej nie w tym miesiącu, jak wynika z deklaracji ZTM.

Więcej dopiero w czerwcu?

– Okres do końca maja traktujemy jako „rozruch” i czas na obserwację – tłum-

aczy Góźdz. – Pierwsze dwa tygodnie z pewnością zwerifikują w praktyce popyt na komunikację miejską i liczbę osób, która ponownie zaczęła korzystać z autobusów i trolejbusów. Jeśli okaże się, że potrzeby przewozowe są większe, to wówczas będziemy kierować do obsługi dodatkowe pojazdy.

– Jakikolwiek ewentualne zmiany w rozkładach jazdy mogłyby nastąpić z początkiem czerwca.

Dotyczy to zarówno linii dziennych jak i nocnych – zastrzega Góźdz. Przypomnijmy, że nocne linie N1, N2 i N3 nie kursują teraz wcale. Powinni o tym pamiętać zwłaszcza ci, którzy wybierają się wieczorem do restauracji lub pubu. Jeżeli się tam zasiedzą i przegapią ostatni dzienny autobus, pozostanie im skorzystanie z taksówki bądź podobnych przewozów, albo powrót na piechotę.

Odważni palcem, ostrożni łokciem

NA DROGACH Od dziś znów czynne mają być przyciski do włączania zielonego światła na przejściach dla pieszych, także tych w obrębie skrzyżowań

Taka decyzja zapadła w Urzędzie Miasta, który zapewnia, że przyciski będą często dezynfekowane.

Przez kilka tygodni zielone światło na wszystkich przejściach dla pieszych (później z pojedynczymi wyjątkami) zapalało się automatycznie co pewien czas. Miało to uchronić pieszych przed koniecznością dotykania przycisków, na których mógłby się znajdować wirus SARS CoV-2. Teraz przejdzie tylko

ten, kto skorzysta z urządzenia.

– Uruchomienie przycisków jest związane ze znacznym wzrostem liczby pojazdów poruszających się po ulicach miasta – wyjaśnia Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Decyzja została podjęta z uwagi na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego, a także ze względu na konieczność zapewnienia płynności ruchu – dodaje Jędrak. (DRS)

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
 wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919



www.dziennikwschodni.pl

Nagrody pana prezydenta

RAPORT Ponad 2,1 mln zł nagród finansowych przyznano w zeszłym roku pracownikom Urzędu Miasta Lublin. Najhojniej docenione (po 37 tys. zł) były dwie panie ze ścisłego kierownictwa Ratusza: zastępczyni prezydenta Monika Lipińska i skarbniczka miasta Irena Szumlak. Kto jeszcze został nagrodzony i jak to uzasadniano?

Dominik Smaga

Zastępczyni prezydenta ds. społecznych była nagradzana trzykrotnie. Krzysztof Żuk dwa razy przyznał jej po 15 tys. zł, a raz 7 tys. Uzasadnienia są bardzo obszerne. Mowa m.in. o skutecznych staraniach o dotacje, wprowadzeniu elektronicznych opasek dla seniorów, sprawnym działaniu po pożarze domu pomocy społecznej, czy rozwoju systemu opieki nad seniorami. Monika Lipińska była też doceniona za koordynację wypłat z rządowego programu „Dobry Start” (tzw. 300 plus) i „bezkolizyjne” wdrożenie zmian w programie „500 plus”, gdy

w lipcu 2019 r. świadczenie zaczęło przysługiwać także na pierwsze dziecko. Lista pochwał jest znacznie dłuższa.

Również trzykrotnie (15 tys., 7 tys., 15 tys. zł) nagradzana była skarbniczka miasta, Irena Szumlak. Także ona była doceniona za sprawne przeprowadzenie wypłaty „300 plus” oraz „500 plus”. Jedną z nagród (15 tys. zł) została przyznana za „całokształt pracy zawodowej”, wzorowe sprawowanie obowiązków, a także „kreatywność i innowacyjność” na stanowisku pracy, sprawne zarządzanie zespołem i wysoko ocenianą pracę w stowarzyszeniach i fundacjach.

Dodajmy, że Irena Szumlak jest skarbniczką miasta od grudnia 1990 r.

Pozostałe osoby ze ścisłego kierownictwa Ratusza były nagradzane skromniej. Mowa o trojgu kolejnych zastępcach, którym prezydent przyznał po 15 tys. zł.

W uzasadnieniu nagrody przyznanej Arturowi Szymczykowi czytamy o „szczególnym zaangażowaniu” w miejskie inwestycje, m.in. budowę Wyścigowej, przebudowę skrzyżowania Krochmalnej z Diamentową, czy nową pętlę na Choinach.

Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni ds. kultury i sportu, została nagrodzona

m.in. za przygotowanie obchodów jubileuszu 450-lecia Unii Lubelskiej, przygotowanie wydarzeń sportowych takich jak FIFA U-20, czy Mistrzostwa Świata Głuchych w koszykówce.

Nadzorujący oświatę Mariusz Banach był nagrodzony za informatyzację szkół i ich księgowości, planowanie zmian w sieci miejskich szkół i rozwiązywanie problemów związanych z „podwójnym rocznikiem” wywołanych rządową reformą oświaty.

Nagrodę w wysokości 15 tys. zł dostał też sekretarz miasta, Andrzej Wojewódzki.

Z kolei wśród dyrektorów wydziałów i ich zastępców

najhojniej nagrodzona była Mirosława Puton kierująca Wydziałem Budżetu i Księgowości (10 tys. i 2 tys. zł). Dwie nagrody (5 tys. i 3 tys. zł) trafiły do Małgorzaty Żurkowskiej (zastępczyni dyrektora Wydziału Planowania), która przygotowuje projekty nowych planów zagospodarowania terenu. Innym dyrektorom przyznano mniej.

W piątek Ratusz opublikował listę nagrodzonych w zeszłym roku urzędników, ale tylko tych, którzy pełnią funkcje publiczne, czyli są upoważnieni do wydawania decyzji w imieniu prezydenta. Wykaz obejmuje 115 osób, a ich nagrody sumu-

ją się do ponad 314 tys. zł. (Listę z uzasadnieniami publikujemy na portalu dziennikwschodni.pl).

Niemal sześciokrotnie większa jest suma zeszłorocznych nagród dla pracowników Urzędu Miasta, którzy nie pełnią funkcji publicznych, więc miasto nie ujawnia ich nazwisk ze względu na ochronę prywatności.

Jak przyznaje Ratusz w odpowiedzi na wniosek Fundacji Wolności, nagrodzonych było 1589 takich osób, którym przyznano niemal 1 mln 795 tys. zł. Największa z nagród wynosiła 15 tys. zł, najskromniejsza 100 zł.

Odmrażają „zwyczajne” mandaty

PORZĄDEK Do zwykłych obowiązków wraca stopniowo Straż Miejska, która od 1,5 miesiąca podlega policji. Przez pewien czas zajmowała się tylko tym, co wiąże się z epidemią i nie wlepiła mandatów za śmiecenie lub złe parkowanie. Teraz znów karze i upomina, chociaż sprawy związane z epidemią wciąż mają pierwszeństwo

Otym, że strażnicy zostają czasowo podporządkowani policji, zdecydował wojewoda lubelski. W efekcie codzienne obowiązki strażników poszły w odstawkę.

– Naszym głównym działaniem stało się zapobieganie rozwojowi epidemii – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Mówimy o kontrolach grupowania

się, zakrywania ust i nosa, czy przebywania na placach zabaw. Razem z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie rozwozimy też paczki żywnościowe osobom potrzebującym, czy wynosimy śmieci osobom przebywającym w kwarantannie.

Przez pewien czas Straż Miejska nie zajmowała się niczym innym. – Wystawiliśmy 40 mandatów na

kwotę 8250 zł i udzieliliśmy 284 pouczeń. To były sytuacje związane z brakiem maseczki, wejściem na plac zabaw lub złamaniem zakazu korzystania z parków i terenów zielonych – przyznaje Gogola. Pierwszy „niewirusowy” mandat został wypisany dopiero po 11 dniach. – Za spożywanie alkoholowych.

Wraz ze stopniowym odmrażaniem gospodarki,

coraz bardziej „rozmarzał” też telefon dyżurnego Straży Miejskiej. – Znacznie wzrosła liczba mieszkańców i pojazdów na ulicach Lublina, więc zaczęły do nas wpływać interwencje – mówi rzecznik. Najwięcej zgłoszeń dotyczy nieprawnego parkowania, w tym zastawiania chodników i przejść dla pieszych oraz bram wjazdowych. Ale są też sygnały dotyczą-

ce dzikich zwierząt, braku nadzoru nad zwierzętami domowymi, spożywania alkoholu i zakłócania porządku.

W końcu Straż Miejska na dobre zaczęła wystawiać mandaty także za wykroczenia niezwiązane z epidemią. Jak dużo ich było? – 139 mandatów na kwotę 15,9 tys. zł oraz 100 pouczeń – mówi Gogola. Ale zastrzega, że takie in-

terwencje podejmowane są przy okazji zajęć wyznaczonych przez policję, która wciąż daje strażnikom sporo pracy związanej z epidemią. To dlatego strażnicy już ponad 2900 razy kontrolowali place zabaw i siłownie. Jak długo będzie to trwało? – Aż do czasu odwołania polecenia przez wojewodę lubelskiego.

DOMINIK SMAGA

Wypożyczalnia już czynna. Pływamy w soboty i niedziele



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WYPOCZYNEK W sobotę nad Zalewem Zemborskim wznowiła działalność wypożyczalnia sprzętu przy ośrodku Słoneczny Wroćków. Na razie będzie czynna tylko w soboty i niedziele od godz. 10 do 20. – Wypożyczalnia pełni także rolę zaplecza do obsługi

spływów kajakowych – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jakże są ceny? Takie same jak minionego lata. Spływ kajakami jednoosobowym kosztuje 25 zł, dwuosobowym 35 zł, a jeśli zgłosi się grupa dziesięciu

uczestników, to stawki będą o 5 zł niższe. Wypożyczenie roweru wodnego kosztuje 20 zł za godzinę, 12 zł za następne pół godziny lub 65 zł za cały dzień. Stawka za jednoosobowy kajak to 8 zł za godzinę, 4 zł za kolejne pół godziny albo 20 zł za cały dzień.

Stawki za kajak dwuosobowy to 12 zł za godzinę, 6 zł za kolejne 30 minut oraz 35 zł za cały dzień. Do dyspozycji osób odwiedzających Zalew Zemborski są również rowery górskie oraz rowerowe przyczepki i foteleki do przewozu dziecka, deski

windsurfingowe, piłki do siatkówki oraz zestawy do badmintonu. Z kolei od dzisiaj MOSiR uruchamia też muzealne ekspozycje Centrum Historii Sportu, które działa w budynku stadionu Arena Lublin.

(DRS)

Siostry chcą podbić świat

JANÓW LUBELSKI W sobotę premiera singla „Przed nami cały świat” Ali i Oli Tracz. To pierwsza wspólna produkcja siostr ze Stojeszyna, które w The Voice Kids występowały w drużynie Dawida Kwiatkowskiego

Ola rozpoczęła przygodę ze śpiewaniem dzięki mamie. - Zawsze przyglądałam się, jak grała na organach i śpiewała w kościele i myślę, że dzięki temu ja też zaczęłam śpiewać – opowiada nastolatka, w której ślady poszła młodsza siostra. - Miałam niewiele ponad 3 latka. Ola brała udział w jakimś konkursie i rodzice zabrali mnie ze sobą na widowie. Gdy skończyły się przesłuchania w Oli kategorii i mieliśmy już wracać do domu, ja stanęłam i powiedziałam że nie pojedziemy do póki ja też nie zaśpiewam – wspomina Ala. - Mama obiecała, że na następny konkurs mnie też nauczy piosenki i będę mogła śpiewać. Od tamtej pory występuję na scenie.

A potem był The Voice Kids.

- Moim zdaniem The Voice Kids był dość stresujący – przyznaje Ola. – Emocje, które czuje się podczas nagrywania tego programu są nie do opisanego. Co nie zmienia faktu, że atmosfera tam jest wspaniała, a ludzie niesamowici! - Najbardziej stresujący moment to „przesłuchania w ciemno”, bo nie wiedziałam czy ktokolwiek się do mnie odwróci. Na kolejnych etapach również był stres, ale trochę mniejszy – dodaje Ala.

Obie dziewczyny trafiły do drużyny Dawida Kwiatkowskiego. Nic dziwnego, że obie wymieniają go jako jednego z ulubionych wokalistów.

- Ciężko jest wybrać kilku ulubionych spośród tylu wspaniałych wykonawców, ale wydaje mi się, że teraz moimi ulubionymi wykonawcami są Dawid Kwiatkowski, Billie Eilish, Stray Kids, BTS, Dawid Podsiadło, Beyon-



Ola i Ala u progu kariery. W sobotę premiera ich singla

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

ce – wylicza Ola i dodaje, że chciałaby w przyszłości dołączyć do swoich idoli: zostać piosenkarką, tworzyć piosenki i koncertować.

- Jednak nie wiadomo jak to wszystko się potoczy ale mam nadzieję, że uda mi się to osiągnąć.

Takie same plany ma Ala.

- Oczywiście w przyszłości bardzo bym chciała być piosenkarką, a moimi ulubionymi piosenkarzami są: Ariana Grande, Dawid Kwiatkowski i wiele innych – mówi.

Zanim dziewczyny podbiją profesjonalną scenę wspólnie nagrały singiel.

- Najpierw nauczyłyśmy się tekstu i melodii same w swoich pokojach, a potem dzieliłyśmy się tekstem, potem nagrywałyśmy piosenkę w studio, a potem teledysk – mówi jednym tchem Ala Tracz. - Praca była bardzo przyjemna, najwięcej zaba-

wy było przy nagrywaniu teledysku.

- To nowe doświadczenie, bo do tej pory śpiewałyśmy osobno – dodaje jej starsza siostra. - Tak naprawdę po programie The Voice Kids postanowiłyśmy stworzyć coś razem. Pomagała mam w tym nasza trenerka Agnieszka Wiechnik, która udzielała nam wskazówek.

- Dziewczyny są bardzo pracowite, ambitne i wiedzą czego chcą - mówi o młodych piosenkarkach Agnieszka Wiechnik. - Nie boją się wyzwań. Jak na swój młody wiek są bardzo dojrzałe, wspierają się wzajemnie i mocno kibicują także swoim koleżankom i kolegom. To jest fajne, że są inspiracją i takim dobrym duchem dla innych dzieciaków, które nie miały odwagi zaważać o marzenia, a widząc jak dziewczyny idą do przodu, same nabierają odwagi i chęci do choćby pracy nad swoim singlem. **AGNIESZKA KASPERSKA**

Spore zmiany u maluchów

PULAWY W środę działalność wznowiają wszystkie miejskie żłobki i przedszkola. Żeby dziecko zostało ponownie przyjęte, rodzice muszą wypełnić deklaracje. Miejsc nie wystarczy dla wszystkich

Zanim maluchy znów trafią do publicznych żłobków i przedszkoli, dorośli muszą do jutra dopełnić szeregu formalności. Te dotyczą m.in. wyrażenia zgody na mierzenie dziecku temperatury, oświadczenia o jego zdrowiu, sytuacji domowej (np. przebyta kwarantanna) itp. Na tej podstawie, dyrektorzy placówek będą oceniali, które dzieci otrzymają miejsce już od 20 maja, a które nie.

- Nie możemy przyjąć wszystkich dzieci, bo zgodnie z obowiązującymi przepisami, musimy zapewnić im większą przestrzeń (co najmniej 4 metry kw. na jedno dziecko) oraz wydzielić dodatkową salę na izolatorium, jeśli któreś z nich zacznie mieć objawy zakażenia. Dlatego ilość miejsc z normalnych 75 spadnie nam do 36 - tłumaczy Alina Sobczyńska, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 2 w Puławach.

Jak zdecydowano, pierwszeństwo będą miały dzieci rodziców, którzy z zawodu walczą z pandemią oraz rodziny, w których oboje rodziców pracuje. Szanse na

przyjęcie mają też pozostali, ale ostateczna decyzja będzie należała do dyrektorów.

Dzieci, które 20 maja wrócą do publicznych placówek, muszą się przygotować na spore zmiany. Zamiast kontaktowych zabaw, dzieci będą zachęcane do utrzymywania między sobą dystansu. Wspólne siedzenie na dywanie w kółku zastąpią indywidualne maty, które będą następnie dezynfekowane. Dozwolone mają być wyjścia na plac zabaw, ale tylko w małych, odseparowanych od siebie grupach. **RADOŚLAW SZCZĘCH**

PRZEDSZKOLE PODPOWIE

Zasady tego rodzaju mają obowiązywać we wszystkich, publicznych żłobkach i przedszkolach. Przypominamy, że rodzice nie mają obowiązku wysyłania do nich swoich dzieci. Ci, którzy uznają, że jest na to za wcześnie, nie będą musieli składać żadnych deklaracji. Wszystkie formularze są na stronach internetowych poszczególnych placówek. Tam rodzice i opiekunowie znajdą wszystkie potrzebne informacje.

P R O M O C J A

DZIECIĄKI RZĄDZĄ

Dzień dziecka coraz bliżej!
Zgłoś swoją pociechę do konkursu
i wygrajcie **atrakcyjne nagrody!**

PARTNER

**MAGICZNE
OGRODY**
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWIEC



dziennik
WSCHODNI

Park Labiryntów i Miniatur
w Rąblowie

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny
na www.dziennikwscodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 29 maja do godziny 12:00



Zeby kierowcom było łatwiej

ŚWIDNIK Na ul. Kusocińskiego rozpoczęły się odbiory wykonanych prac. Nową drogą kierowcy będą mogli jeździć jeszcze przed wakacjami

Agnieszka Antoń-Jucha

Ulica Kusocińskiego jest bardzo ważną drogą. Łączy Świdnik z drogą ekspresową. To będzie drugi wjazd do miasta z S17. Oddanie tej drogi do użytku pozwoli rozładować ruch samochodowy w centrum Świdnika i na ul. Jana Pawła II, więc i korki będą mniejsze – przewiduje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Ul. Kusocińskiego jest drogą powiatową, ale jej budowę prowadzi i współfinansuje miasto, zaś wykupem gruntów (za 6 mln zł) zajmował się powiat. Łączny koszt inwestycji wynosi ok. 24 mln zł, z czego 17 mln zł stanowi unijne dofinansowanie.

Wybudowana ulica ma nieco ponad 2 km, 12 skrzyżowań i jedno rondo – u zbiegu al. NSZZ Solidarność i ul. Modrzewskiego. W ramach inwestycji została wybudowana też kanalizacja deszczowa, sanitarna a także sieć wodociągowa. Powstało również 6 zatok autobusowych, chodnik i ścieżka rowerowa. Jest także oświetlenie.

Budowa drogi już się zakończyła. – Wykonawca składa kompletną dokumentację niezbędną do odbioru drogi – mówi Marcin Dmowski. – Przewidujemy, że ul. Kusocińskiego zostanie dopuszczona do użytkowania już na początku czerwca.

Urząd Miasta podpisał również umowę na wykonanie dodatkowych prac – remontu około 200-metrowe-

go, początkowego odcinka ulicy Kusocińskiego, który nie znalazł się w pierwotnym projekcie.

– Chodzi o łącznik między ulicami Kusocińskiego a Raclawicką – precyzuje zastępca burmistrza Świdnika. – Chcemy aby to wszystko było wykonane już w całości. Dostaliśmy zgodę starostwa powiatowego, powiat współfinansuje też zaplanowane prace – zaznacza zastępca burmistrza Świdnika. I dodaje: Roboty w tym miejscu potrwały ok. miesiąca.

Tymczasem w Świdniku są prowadzone również inne inwestycje drogowe.

* Między innymi na ul. Targowej. – W ramach projektu „Mobilny LOF” powstała już ścieżka rowerowa, oświetlenie i chodnik. Roboty nie są jeszcze odebrane. Na najbliższej sesji chcemy wprowadzić do budżetu nowe zadanie polegające na przebudowie kanalizacji tej drogi – zapowiada Marcin Dmowski. – I tę inwestycję również będziemy realizować.

* W trakcie realizacji jest też pierwszy etap (z dwóch) budowa al. NSZZ „Solidarność”. Odcinek od ul. Ks. Hryniewicza do ronda z al. Jana Pawła II będzie miał nieco ponad kilometr długości. – Obecnie są m.in. układane chodniki – opisuje Dmowski.

Budowa tego fragmentu alei powinna zakończyć się w listopadzie. Miasto projektuje także drugi odcinek tej drogi – od ul. Ks. Hryniewicza do ul. Kusocińskiego.



Ul. Kusocińskiego



Ul. Targowa



Al. NSZZ Solidarność

Pieniądze na respirator

POMOC 80 tysięcy złotych na zakup respiratora dla Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie od Lubelskiej Izby Rolniczej i Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Tuw”. W obecności mediów został przekazany symboliczny czek



Nasi delegaci dopytali o to jak w czasie epidemii koronawirusa możemy wesprzeć służbę zdrowia – mówi Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej. – Początkowo myśleliśmy o zakupie maseczek ochronnych, ale ostatecznie zdecydowaliśmy się w porozumieniu z Tuw przekazać pieniądze na zakup respiratora dla Instytutu Medycyny Wsi.

Wybraliśmy Instytut ze względu na to, że są tutaj leczeni rolnicy.

– Mieliśmy dwa respiratory, które decyzją wojewody zostały wypożyczone na jakiś czas szpitalowi jednoimiennemu w Puławach – mówi dr. hab. n. med. Lech Panasiuk, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie.

W Instytucie dodatkowe urządzenie wspomagające oddychanie na pewno się przyda. – Zwłaszcza, że tworzymy od-

dział zakaźny. Miał być ukierunkowany głównie na leczenie borelioz, ale będzie spełniał wszelkie kryteria oddziału zakaźnego, z pełnym wyposażeniem – podkreśla dyrektor IMW.

IMW w Lublinie posiada 77 łóżek na oddziałach o profilu choroby wewnętrzne, diabetologia, rehabilitacja ogólnoustrojowa i rehabilitacja neurologiczna. W Instytucie działa również przychodnia specjalistyczna. (AA)

Dzieci wracają do przedszkoli

KRAŚNIK Dzisiaj miejskie przedszkola wznowiają działalność w ograniczonym zakresie i z zachowaniem obowiązujących obostrzeń i rygorów sanitarnych. Teraz ma tu być łącznie 56 przedszkolaków. Ale już tydzień później – blisko dwa razy więcej maluchów

– Z naszej strony podjęte zostały niezbędne środki ostrożności w oparciu o wytyczne służb sanitarnych i ministerstwa edukacji – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Za bezpieczeństwo i zapewnienie higienicznych warunków pobytu w przedszkolu odpowiada dyrektor, jednak rodzice muszą mieć pełną świadomość obowiązujących zasad bezpieczeństwa – dla dobra swoich pociech.

Z tych też powodów, rodzice oddając swoje dziecko pod opiekę pracownikom przedszkola podpisują specjalne oświadczenia poświadczające m.in. to, że zapoznali się z zasadami obowiązującymi w miejskich placówkach podczas epidemii koronawirusa.

W poniedziałek, zgodnie z deklaracjami rodziców pracownicy przedszkoli mają zaopiekować się 56 dziećmi, zaś od 25 maja – 110.

Każde przedszkole zostało zaopatrzone w środki higieniczne potrzeb-

ne do bieżącego funkcjonowania jak też indywidualne środki ochrony osobistej dla pracowników.

Na podstawie wytycznych GIS i MEN opracowane zostały także procedury dotyczące m.in. przyjmowania i odbierania dziecka z przedszkola, organizacji zajęć opiekuńczych czy też tego jak należy postępować w przypadku podejrzenia choroby Covid-19 u dzieci lub pracowników.

– Wszystkie te działania mają na celu zapewnienia bezpieczeństwa i zdrowia dzieciom oraz personelowi przedszkoli – podkreśla burmistrz Kraśnika.

Jeśli w kolejnych dniach rodzice innych przedszkolaków zdecydują o powrocie dziecka są proszeni o kontakt z właściwą placówką. Urząd Miasta Kraśnik podkreśla, że „dopiero po zapoznaniu się z procedurami i podpisaniu oświadczeń będzie możliwe oddanie dziecka pod opiekę przedszkola”.

(OPR. AA)

Udany debiut giełdy staroci

PUŁAWY Zegary, obrazy, zabytkowa porcelana, indonezyjskie koty, lampy naftowe, przedwojenne narzędzia, orientalna biżuteria, kapelusze, meble - to wszystko i wiele więcej można było obejrzeć i kupić podczas pierwszej giełdy staroci. Niedzielne targi przyciągnęły setki ludzi



Radosław Szczęch

Wczoraj na targowisku przy ul. Dęblińskiej po raz pierwszy zorganizowano targi staroci. Debiut puławskiej giełdy okazał się udany. Przy ładnej, słonecznej pogodzie, wielu mieszkańców Puław i okolicznych gmin przyszło, żeby pooglądać skarby z różnych stron świata. Część towarów znalazła nabywców.

- Kupiłam porcelanową filiżankę. Skorzystałam z okazji, żeby przyjechać i popatrzeć na rzeczy wyjątkowe, których normalnie nie można kupić w żadnym sklepie. A na takiej giełdzie, jak ta w Puławach można w spokoju, bez pośpiechu, pospacerować, zatrzymać się na chwilę, poszperać. Naprawdę jest na czym zawiesić oko - mówi pani Anna Thiede z Końskowoli. - Na pewno będę tutaj wracać, zwłaszcza, że do Puław mam bardzo blisko - dodaje.

Zadowoleni z puławskich targów są także sprzedawcy. - Jak na



pierwszą giełdę to jest całkiem przyjemnie, trochę ludzi przyszło - ocenia pan Roman z Lublina, który starociami handluje od 10 lat. Na jego stoisku można znaleźć m.in. XIX-wieczne, francuskie zegary i szereg innych skarbów o wartości od kilkunastu do kilkuset złotych.

Drewniane figurki kotów wykonanych w dalekiej Indonezji do Puław przywiózł pan Mariusz Ję-

drych z Ryk. - Te figurki cieszą się sporym wzięciem, można je postawić w komodzie, czy podłodze. Mam też żyrafy, porcelanowe figurki, kryształy. Większość kupuje na giełdach i odsprzedają dalej, a niektóre rzeczy przysyła mi kolega z Anglii. To takie moje niedzielne hobby - mówi sprzedawca.

Jubilerskie skarby z Indii można było znaleźć natomiast na stoisku

Wszyscy, którzy przegapili pierwszą giełdę staroci, mogą nadrobić zaległości już za miesiąc. Zgodnie z planem, targi tego typu przy ul. Dęblińskiej mają być organizowane regularnie, w każdą третią niedzielę miesiąca

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

lubelskiego jubilera, Piotra Kaszczuka (na zdjęciu obok), który jest sam przyznaje, w poszukiwaniu ciekawych wzorów podróżuje po całym świecie.

- Najbardziej doceniam ręczną robotę, rzeczy oryginalne, z naturalnymi, szlachetnymi kamieniami. U mnie można kupić prawdziwe rubiny, szmaragdy, szafiry, tego typu rzeczy. Hindusi taką biżuterię wykonują starymi narzędziami, tak samo od stu lat. To są przepiękne rzeczy - mówi pan Piotr. Ceny - różne. Jedną z tych najdroższych wykonał sam. Za grubą, srebrną łańcuszek z bransoletą trzeba zapłacić 1,2 tys. zł.

Miłośnicy marynistyki na dłuższą trzymali się przy stoisku państwa Mroczków z Warszawy. Na miejscu można było obejrzeć i kupić m.in. części żaglowców (koło sterowe, kotwica), rustykalne lampy, przedmioty z miedzi itp.

- Profesjonalnie zajmujemy się handlem takimi rzeczami od trzech lat, większość z nich przywozimy z Francji, ale mamy też kilka unikatowych przedmiotów z Polski. Niektóre z nich, jak stare tablice informacyjne z PRL-u znajdujemy na skupach makulatury - opowiada pan Krzysztof. - Specjalizujemy się w osobliwościach - dodaje, wskazując na stary opryskiwacz przerobiony na ozdobną lampę.

Z kolei analogowe płyty, stare młotki, siekiery, beczki, drewniane koła, a nawet przedwojenną prasę introligatorską do Puław przywiózł pan Artur. - Stare rzeczy nabierają wartości - tłumaczy sprzedawca, który handlem zajmuje się od 20 lat.

PiS: Wspieramy panią starostę. PSL: Chcemy odwołać panią starostę. PiS: My też

HRUBIESZÓW Radni PSL chcą odwołać starostę hrubieszowskiego z PiS. Złożyli wniosek na nadzwyczajnej sesji. Panią starostę biorą w obronę parlamentarzyści i samorządowcy PiS z Zamojszczyzny. Tymczasem część radnych PiS już głosowało jak PSL

Zaledwie kilkanaście minut trwała nadzwyczajna sesja rady powiatu w Hrubieszowie. Zwołana na wniosek radnych PSL miała tylko jeden punkt w porządku obrad - złożenie wniosku o odwołanie starosty. - Opozycja ma prawo złożyć taki wniosek z uwagi na naciski na nas ze strony naszych wyborców - mówił we wtorek Józef Kuropatwa, przewodniczący klubu radnych PSL.

Jest reakcja.

- W naszej ocenie absurdalne zarzuty, stawiane we wniosku o odwołanie pani Maryli Symczuk z funkcji starosty hrubieszowskiego, są elementem rozgrywki politycznej w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, których celem jest wytworzenie zaniepokojenia wśród mieszkańców rzekomym brakiem za-

resowania zarządu w pozytywnym kierunku - piszą autorzy rozslanego mediom w weekend stanowiska.

W imieniu Zespołu Parlamentarno-Samorządowego PiS Zamojszczyzny dezaprobatę wobec działań podejmowanych przez radnych Rady Powiatu Hrubieszowskiego, reprezentujących PSL wyrazili: parlamentarzyści Tomasz Zieliński i Beata Strzałka; radni Sejmiku Województwa Lubelskiego: Krzysztof Gałaszkiwicz, Michał Mulawa i Grzegorz Wróbel; prezydent Zamościa Andrzej Wnuk i Henryk Karwan starosta tomaszowski, Andrzej Szarlip starosta biłgorajski oraz Stanisław Grzesko starosta zamojski.

Radni z klubu PSL uzasadniają wniosek o odwołanie pani starosty tym, że ich zdaniem Maryla Symczuk

nie uwzględniła w kreowaniu polityki powiatu postulatów radnych. Stara się wzmocnić dyktatorski styl zarządzania. Narzekają, że wydziały starostwa pracują opieszale, co zagraża pozyskaniu środków zewnętrznych na ważne dla powiatu inwestycje. Uważają, że pani starosta mało się angażuje w pozyskiwanie zewnętrznych funduszy na modernizację dróg powiatowych co, ich zdaniem spowalnia rozwój powiatu. Dla nich to dowód na to, że starosta nie ma wizji na rozwój powiatu.

Uznali, że stracili zaufanie do pani starosty i ich zdaniem możliwości współpracy z Marylą Symczuk się wyczerpały. Uważają, że pozostawienie jej na stanowisku grozi dalszą stagnacją i brakiem rozwoju powiatu hrubieszowskiego.

- Czekamy aż inni radni zrozumieją sytuację i nas

poprą. Co mamy do zarzucenia staroście? Wystarczy zobaczyć jak zostały podzielone pieniądze na drogi samorządowe. Powiat hrubieszowski 1,7 miliona złotych dofinansowania. A chełmski? Prawie 20 milionów, zamojski ponad 11,5 miliona złotych. Co to, my jesteśmy jakimś zaściankiem? Tu nie żyją ludzie, którzy chcą mieć wygodny dojazd? - tłumaczył radny Józef Kuropatwa jeszcze przed nadzwyczajną sesją.

Z kolei autorzy stanowiska, wyrażający poparcie dla Maryli Symczuk, wyliczają pozyskane w czasie obecnej kadencji rady pieniądze na inwestycje, jakie przedsięwzięcia i zakupy zostały dofinansowane, jakie dotacje i formy wsparcia docierają do mieszkańców. Jest tu też mowa o wyremontowanych lub przebudowanych w 2019 roku drogach powiatowych

(niecałe 24 km) i zaplanowanych na ten rok kolejnych (20 km). Z inwestycji drogowych wyliczona jest projektowana przebudowa mostu w ul. Ludnej w Hrubieszowie i wpisanie do planów rozwoju sieci dróg wojewódzkich obwodnicy Hrubieszowa.

- Nie chcąc by nasze stanowisko wychodziło poza merytoryczny zakres oceny działań starosty hrubieszowskiego nie będziemy wskazywać wątpliwych dokonanych rządzących przez 16 lat w powiecie hrubieszowskim działaczy PSL na czele ze skazanymi w I instancji: byłym starostą Józefem Kuropatwą, oraz jego zastępcą Leszkiem Czerwonką - napisali na zakończenie przedstawiciele zespołu parlamentarzystów i samorządowców PiS z Zamojszczyzny.

Teraz koalicję w radzie powiatu tworzy PiS, który ma

siedem mandatów i trójka radnych z lokalnego komitetu KWW Porozumienie i Rozwój. W opozycji jest PSL i radna Hrubieszowskiego Porozumienia Lewicy.

Autorzy wniosku, żeby odwołać panią starostę potrzebują 12 głosów, czyli jeszcze czterech osób spoza swojego grona.

Na nadzwyczajnej sesji było właśnie 12 radnych. Oprócz PSL - czwórka z PiS. Głosowali „za” razem z PSL nad przyjęciem porządku obrad, gdzie jedynym punktem było złożenie wniosku o odwołanie starosty.

Na nadzwyczajnej sesji nie było: pozostałych trzech radnych z PiS, koalicjantów z PiR i przedstawicieli lewicy.

Samo głosowanie nad odwołaniem starosty odbędzie się nie wcześniej niż po upływie 30 dni od złożenia wniosku.

AGNIESZKA DYBEK

Unia Europejska
Fundusz Spójności**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W LUBLINIE Sp. z o.o.**rozpoczyna prace budowlane
przy realizacji zamówienia objętego Kontraktem II/1/3**„Budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjno-tłocznej w ulicy Skowronkowej od Al. Warszawskiej do granic miasta oraz budowa sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej w ul. Skowronkowej od Al. Warszawskiej do włączenia do kolektora AS wchodzącego w zakres Projektu pn.: „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie – Etap III”.**

Prace budowlane będą dotyczyły kolektora sanitarnego DN 300 w ciągu ulic: Agronomicznej i Wodnej w Lublinie.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej - Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Wykonawcą robót jest firma: Taylor Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie.

in060

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

OGŁASZA

I PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
prawa własności

Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

**nieruchomości położonej w Płoskie 1,
pow. Zamojski, woj. lubelskie****Przedmiot przetargu stanowi:****Nieruchomość położona w miejscowości Płoskie, pow. zamojski, woj. lubelskie.** W skład nieruchomości wchodzi działka gruntu oznaczone w ewidencji gruntów, jednostka ewidencyjna: 062014, obręb 0015 – Płoskie, jako:**działka nr 501/4** o powierzchni 302 m², niezabudowana, stanowiąca drogę dojazdową wewnętrzną. Na działce nr 501/4 ustanowiono bezpłatną służebność przejazdu z drogi wojewódzkiej Zamość Szczepieszyń na rzecz każdorazowego właściciela dz. Nr 501/7**działka nr 501/22** o powierzchni 738 m², niezabudowana, przeznaczona pod tereny przemysłowe.**działka nr 501/24** o powierzchni. 4270 m², zabudowana budynkiem w przeszłości użytkowanym jako akademik. Budynek posiada trzy kondygnacje nadziemne, częściowo podpiwniczony, murowany, wolnostojący o pow. użytkowej 1248 m².Łączna powierzchnia oferowanej nieruchomości wynosi 5310 m². Prawo własności Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie do w/w gruntów ujawnione jest w KW NR ZA1Z00057/180/5, prowadzonej przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Zamość.Cena wywoławcza: **1 700 000 zł. netto** (słownie netto złotych jeden milion siedemset tysięcy).Wymagane wadium: **170 000 zł.**

Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Zamość Nr V/32/11 z dnia 9 marca 2011 r. w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w miejscowości Płoskie, przedmiotowa nieruchomość gruntowa działki nr 501/24 i 501/4 położona jest na terenach usług oraz obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (oznaczenie U,P), oraz na terenach komunikacji (oznaczenie KS-3); działka nr 501/22 położona jest na terenie usług oraz obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (oznaczenie U,P) dla przedmiotowych gruntów przyjęto następujące przeznaczenia:

dla działki 501/24 – nieruchomość przeznaczona pod zabudowę usługową, zabudowana budynkiem usługowym, wielolokalowym.

dla działki nr 501/4 – nieruchomość przeznaczona pod drogi wewnętrzne,

dla działki nr 501/22 – nieruchomość przeznaczona pod budownictwo usługowo-produkcyjne.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:złożenie oferty wraz z koniecznymi dokumentami i dowodem wpłaty wadium. Wadium należy wpłacić na konto Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie w Banku PEKAO SA nr **69 1240 5497 1111 0000 5007 1353 w terminie do dnia 3 czerwca 2020r.** W tytule wpłaty należy dopisać, której nieruchomości dotyczy.Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Treść i pozostałe warunki formalne, jakie powinna spełniać oferta oraz sposób składania ofert zawarte są w „Regulaminie określającym zasady i tryb sprzedaży lub oddawania do odpłatnego korzystania na podstawie umów cywilnoprawnych nieruchomości stanowiących własność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie”, dostępnym na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie adres www.up.lublin.pl**Termin i miejsce składania pisemnych ofert:**Ofertę w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg- Płoskie 1,” należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 czerwca 2020 r.** do godz. 14.00 w Sekretariacie Uczelni pok.261, I p. ul. Akademicka 13 w Lublinie (budynek Rektoratu), lub drogą pocztową na adres: Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, ul. Akademicka 13, 20-950 Lublin.**Rozstrzygnięcie przetargu:**Część jawna przetargu odbędzie się w budynku Rektoratu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie ul. Akademicka 13, Sala Kolegialna w dniu **5 czerwca 2020 r.** o godz. 10.30.

Osoby biorące udział w części jawnej przetargu powinny posiadać dokumenty potwierdzające ich tożsamość. O wynikach przetargu Uniwersytet powiadomi oferentów na piśmie w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty zamknięcia przetargu.

Zastrzeżenia:

Uniwersytet zastrzega sobie prawo odwołania przetargu na każdym etapie procedury przetargowej bez podania przyczyn.

Wadium ulega przepadkowi na rzecz uczelni w razie cofnięcia oferty lub jej zmiany po upływie terminu do składania ofert lub po rozpoczęciu przetargu, a także, w razie uchylenia się oferenta który przetarg wygrał, od zapłaty ceny nabycia przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości lub od podpisania umowy sprzedaży nieruchomości.

Uczelnia ma prawo zmiany warunków przetargu oraz treści ogłoszenia, swobodnego wyboru ofert, przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z wybranym oferentem, odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru.

Informacji o nieruchomości oraz przetargu i jego warunkach udziela Kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego **tel. 814456060.**

in061

BIZNES I FINANSE**POŻYCZKA** gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL**RZEŹNIA** kupi bydło ze
świadectwem weterynaryjnym
do uboju z konieczności . Tel.
511 075 866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ**GARAŻE** blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! [www. konstal-](http://www.konstal-garaze.pl)
[garaze.pl](http://www.konstal-garaze.pl), tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR****KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58****tel. 81 8252206****kom. 730 555 000****kom. 607 368 909****www.zlom-wtor.pl**

p2710

KOMUNIKATZgodnie z zarządzeniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w Parczewie wydanego w oparciu o art. 6 ust. 5 Ustawy z dnia 18 października 2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów **wzywa się do odbioru depozytu sądowego**, złożonego na koncie sum depozytowych Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim w postaci pieniędzy w kwocie **7761,10 złotych** uzyskanych z tytułu blokady środków na koncie o numerze **14 1140 2004 0000 3502 7461 9379.****Jednocześnie poucza się, iż nieodebranie depozytu w terminie 3 lat skutkuje orzeczeniem o likwidacji depozytu i przejściem na własność skarbu państwa.**

in062

KOMUNIKATZgodnie z zarządzeniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w Parczewie wydanego w oparciu o art. 6 ust. 5 Ustawy z dnia 18 października 2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów **wzywa się do odbioru depozytu sądowego**, złożonego na koncie sum depozytowych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w postaci pieniędzy w kwocie **5690 zł uzyskanych z tytułu sprzedaży samochodu m-ki „Mitsubishi Pajero” zabezpieczonego na numerze rejestracyjnym 5855EAE.****Jednocześnie poucza się, iż nieodebranie depozytu w terminie 3 lat skutkuje orzeczeniem o likwidacji depozytu i przejściem na własność skarbu państwa.**Prokurator Rejonowy
Urszula Szymańska

in063

OGŁOSZENIE**Burmistrz TYSZOWIEC****INFORMUJE**że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tyszowcach od dnia 18.05.2020r. na okres 21 dni **został wywieszony wykaz nieruchomości położonej we wsi Czermino przeznaczonej do oddania w najem.**Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Miejskiego lub pod telefonem **(84) 66-12-135** oraz na stronie internetowej Urzędu - [www. tyszowce.pl](http://www.tyszowce.pl) i w BIP na stronie <http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl>

in064

**- Sprzedajesz
samochód ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl**NAPRAWY****TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

235919L01.A

PRACA**OPIEKA** Niemcy Legalnie
725248935

065020L01.A

USŁUGI**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

068420L01.A

BUDOWLANE**HYDRAULIKA**, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

RÓŻNE**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE****APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247039L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne****tel. 81
46 26 820*** o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc**masz
firmę ?**

Zamów

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA **CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Derby dla drużyny Polaka

Po 64 dniach do gry wróciła Bundesliga jako pierwsza z najważniejszych lig piłkarskich. W hicie 26 kolejki Borussia Dortmund pokonała wysoko Schalke



Międzynarodowe towarzystwo

MKS Perła Lublin przeprowadził kolejne dwa transfery. Wcześniej zakontraktował trzy nowe zawodniczki. Sytuacja kadrowa mistrzyni Polski jest coraz lepsza



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Druga liga dla Motoru Lublin!

PIŁKA NOŻNA Sześć sezonów w III lidze i wystarczy. W sobotę zarząd Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zdecydował, że rozgrywki 2019/2020 w grupie czwartej zostały zakończone. Nie będzie też żadnych meczów barażowych o awans do II ligi. Promocję wywalczył Motor Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P rzypomnijmy, że od dawna trwały dyskusje pomiędzy klubami z Lublina i Krakowa. Obie ekipy mają po tyle samo punktów – 36. Motor ma lepszy bilans bramek, a Hutnik wygrał bezpośredni mecz 1:0. LZPN chciał, żeby w takiej sytuacji decydujący był właśnie mecz, bo ze względu na przerwanie rozgrywek nie było szans na rozegranie rewanżów.

Dyskusje na temat wznowienia lub zakończenia sezonu 2019/2020 trwały od kilku tygodni. Mówiło się, że o tym, kto awansuje miał

by zdecydować dodatkowy mecz między Hutnikiem, a Motorem.

– Jeżeli w ogóle mamy myśleć o barażu, to chyba wzorem lat poprzednich powinniśmy mówić o barażach, czyli dwóch meczach. Koniec czerwca i początek lipca, w takich terminach mogłyby zostać rozegrane spotkania. My konsekwentnie stoimy jednak na stanowisku, że w tej sytuacji powinien decydować bilans bramek. Tak głosi regulamin Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. I to Lubelski ZPN podejmuje decyzję, a nie Małopolski – mówił nam w czwartek Paweł Majka, prezes Motoru.

Jeszcze w środę wydawało się, że jest szansa na powrót

do gry. Dzień później Wielkopolski ZPN i Śląski ZPN podjęli jednak decyzję o zakończeniu sezonu. Grupę drugą wygrał KKS Kalisz, który w chwili przerwania rozgrywek zajmował pierwsze miejsce, a w trzeciej triumfował Śląsk II Wrocław. A to oznaczało, że dwie inne grupy pewnie zrobią to samo. I tak stało się w sobotę, co wieczorem potwierdził Lubelski ZPN.

– Podjęto uchwały o zakończeniu rozgrywek sezonu 2019/2020 dla lig/klas: rozgrywek IV ligi i klas niższych oraz rozgrywek młodzieżowych z terenu LZPN i rozgrywek III ligi, grupy IV, które prowadzi LZPN – czytamy w komunikacie związku.

– Na podstawie uchwał Zarządu LZPN – Wydział Gier LZPN opracował tabelę końcową rozgrywek sezonu 2019/2020: dla IV ligi z której awans w sezonie 2019/2020 do III ligi w sezonie 2020/2021 uzyskała drużyna MKS Lewart Lubartów. Dla III ligi, grupy IV z której awans w sezonie 2019/2020 do II ligi w sezonie 2020/2021 uzyskała drużyna Motor Lublin S.A – informuje związek.

Trzeba też dodać, że działacze zdecydowali, że w tym sezonie żaden klub nie spadnie z III ligi. A to oznacza, że z utrzymania mogą się cieszyć piłkarze ostatniego w tabeli Podlasia Biała Podlaska i przedostatniej Chełmianki Chełm.

ZDANIEM KAPITANA

Marcin Michota (Motor Lublin)

– Wszyscy jesteśmy przeszczęśliwi, że po tylu latach wreszcie się udało. To mój największy sukces odniesiony z klubem. Spędziliśmy sześć sezonów w trzeciej lidze i jeżeli ktoś może coś o tych wszystkich latach powiedzieć, to na pewno ja. Zacząłem trenować, jak w Lublinie była jeszcze druga liga. Mój cały okres w Motorze to jednak gra w trzeciej lidze. Wszyscy piłkarze czekali na ten awans, kibice tak samo i wreszcie udało się zrealizować cel. Uważam, że zasłużyliśmy na ten sukces. Cała drużyna wywalczyła go na boisku. Wiadomo, jakie są okoliczności w tym roku, ale nic na to nie poradzimy. Najważniejsze, że Motor wreszcie zagra w drugiej lidze. Gdyby sytuacja była normalna, to moglibyśmy cieszyć się z kibicami, pewnie na trybunach byłoby mnóstwo ludzi. A tak nie wiadomo, czy możemy w ogóle zorganizować jakąś fetę. To jednak nadal najpiękniejszy dzień dla kibiców Motoru, ludzi ze środowiska piłkarskiego i w ogóle mieszkańców Lublina przynajmniej od sześciu lat. To mega sukces, z którego bardzo się cieszymy.

Lotto (16.05)
1, 9, 17, 30, 31,38.
Lotto Plus (16.05)
10, 15, 26, 28, 37, 40.
Lotto (14.05)
6, 23, 37, 41, 43, 46.
Lotto Plus (14.05)
3, 8, 11, 12, 21, 33.
Multi Multi (17.05), godz. 14
8, 13, 21, 27, 29, 35, 37, 41, 45, 51, 53, 56, 63, 65, 68, 70, 71, 72, 79, 80. Plus 65.
Multi Multi (16.050, godz. 21.40
6, 10, 19, 24, 32, 41, 44, 50, 51, 57, 59, 61, 64, 65, 67, 72, 73, 74, 77, 80. Plus 61.
Multi Multi (16.05), godz. 21.40
1, 5, 8, 10, 11, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 35, 43, 54, 55, 60, 65, 66, 69, 78. Plus 15.
Multi Multi (15.05), godz. 14
1, 9, 11, 16, 17, 18, 23, 27, 32, 36, 39, 48, 55, 56, 59, 62, 64, 66, 69, 70. Plus 23.
Multi Multi (15.05), godz. 21.40
2, 5, 7, 8, 15, 16, 23, 25, 33, 37, 44, 48, 53, 57, 58, 59, 64, 66, 75, 79. Plus 75.
Multi Multi (14.05), godz. 14
2, 6, 15, 18, 20, 24, 30, 32, 33, 40, 44, 46, 48, 52, 53, 58, 60, 63, 76, 78. Plus 76.
Mini Lotto (16.05)
2, 6, 12, 26, 38.
Mini Lotto (15.05)
21, 23, 32, 40, 41.
Mini Lotto (14.05)
13, 14, 18, 35, 39.
Ekstra Pensja (16.05)
5, 10, 11, 28, 32 – 2.
Ekstra Pensja (15.05)
4, 6, 8, 22, 32 – 1.
Ekstra Pensja (14.05)
5, 12, 16, 33, 34 – 4.
Ekstra Premia (16.05)
2, 4, 8, 15, 16 – 3.
Ekstra Premia (15.05)
10, 18, 21, 26, 35 – 3.
Ekstra Premia (14.05)
3, 5, 8, 26, 31 – 1.
Eurojackpot (15.05)
21, 27, 29, 34, 49 – 8, 10.
Kaskada (17.05), godz. 14
1, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 17, 18, 21, 24.
Kaskada (16.05), godz. 21.40
1, 2, 5, 6, 8, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 23.
Kaskada (16.05), godz. 14
2, 3, 4,6, 8, 9, 10, 15, 16, 18, 19, 21.
Kaskada (15.05), godz. 21.40
1, 3, 5, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 18, 22, 24.
Kaskada (15.05), godz. 14
1, 4, 5, 7, 10, 13, 14, 15, 16, 20, 22, 24.
Kaskada (14.05), godz. 21.40
1, 3, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 20, 23, 24.
Super Szansa (17.05), godz. 14
0, 0, 2, 4, 3, 1, 4.
Super Szansa (16.05), godz. 21.40
5, 3, 8, 3, 5, 4, 5.
Super Szansa (16.05), godz. 14
0, 1, 5, 0, 4, 7, 9.
Super Szansa (15.05), godz. 21.40
5, 4, 5, 5, 0, 3, 7.
Super Szansa (15.05), godz. 14
2, 5, 3, 0, 7, 8, 1.
Super Szansa (14.05), godz. 21.40
4, 4, 6, 2, 5, 5, 2.

Derby dla drużyny Polaka

PIŁKA NOŻNA Po 64 dniach do gry wróciła Bundesliga, jako pierwsza z najbogatszych lig Europy. W hicie 26 kolejki, pierwszej w czasie pandemii koronawirusa Borussia Dortmund, z Łukaszem Piszczkiem w składzie, pokonała wysoko na pustym Signal Iduna Park Schalke Gelsenkirchen



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Derby Zagłębia Ruhry były najciekawiej zapowiadającym się spotkaniem pierwszej kolejki po powrocie na boisko naszych zachodnich sąsiadów. Mecz przeszedł do historii nie tylko ze względu na wynik, ale także poprzez zastosowane środki ostrożności. Potężny stadion Borussia świecił pustkami, zawodnicy nie wyszli z tunelu równocześnie, lecz najpierw na murawie pojawili się gospodarze, a następnie gracze Schalke. Sztaby szkoleniowe obu drużyn i zawodnicy rezerwowi obserwowali spotkanie w maseczkach, a ponadto zmiennicy zasiedli w specjalnie ustawionych

fotelach oddalonych od siebie o około dwa metry. 156 Derby Westfalii były też wyjątkowe dla Łukasza Piszczka, który wybiegł na murawę z opaską kapitana na ramieniu. I to właśnie Polak zapoczątkował akcję, po której Borussia objęła prowadzenie kiedy w 29 minucie po podaniu od Thorgana Hazarda do siatki przyjezdnych trafił Erling Haaland. Tuż przed przerwą na 2:0 po katastrofalnym błędzie bramkarza Schalke trafił Raphael Guerreiro, a następnie gola zdobył Hazard. To nie był jednak koniec bo w 63 minucie wynik meczu ustalili Werder. Ważne punkty zdobyła także Hertha Berlin, która

pokonała na wyjeździe Hoffenheim 3:0, ale żadnej z bramek nie zdobył Krzysztof Piątek. Polak wszedł na boisko dopiero w końcówce, kiedy wynik spotkania był już przesądzony. Do niespodzianki doszło w Lipsku gdzie tamtejszy RB zaledwie zremisował z Freiburgiem 1:1. Wpadkę ekipy Timo Wernera i kolegów wykorzystała Borussia Moenchengladbach, która strzeliła na wyjeździe trzy gole Eintrachtowi Frankfurt tracąc zaledwie jednego. W niedzielę swój mecz rozegrał lider tabeli Bayern Monachium. Mistrzowie Niemiec mierzyli się w Berlinie z tamtejszym Unionem. Był to tym

Łukasz Piszczek jako kapitan zespołu poprowadził Borussię do wygranej z Schalke samym pojedynek Roberta Lewandowskiego z Łukaszem Gikiewiczem. Zwycięsko wyszedł z niego kapitan reprezentacji Polski – Bayern wygrał 2:0, a jedną z bramek zdobył z rzutu karnego właśnie Lewandowski. W poniedziałek odbędzie się ostatni mecz 26 kolejki w którym Werder Brema zagra z Bayerem Leverkusen.

BUNDESLIGA 26. KOLEJKA
Fortuna Duesseldorf – SC Paderborn 0:0 * **Borussia Dortmund – Schalke Gelsenkirchen 4:0**

(Haaland 29, Guerreiro 45, 63, Hazard 48) * **RB Lipsk – SC Freiburg 1:1** (Poulsen 77 – Gulde 34)* **TSG 1899 Hoffenheim – Hertha Berlin 0:3** (Akpoguma 58-samobójcza, Ibisević 60, Cunha 74) * **FC Augsburg – VfL Wolfsburg 1:2** (Ginczek 90 – Steffen 43, Jedvaj 54) * **Eintracht Frankfurt – Borussia M’gladbach 1:3** (Silva 81 – Plea 1, Thuram 7, Bansebaini 72-karny)* **FC Koeln – FSV Mainz 2:2** (Uth 5-karny, Kainz 53 – 61 Awoniyi, Kunde 72) * **FC Union Berlin – Bayern Monachium 0:2** (Lewandowski 40-karny, Pavard 80) * **Werder Brema – Bayer 04 Leverkusen** dzisiaj o 20.30.

1.Bayern	26	58	75-26
2.Dortmund	26	54	72-33
3.M’Gladbach	26	52	52-31
4.Lipsk	26	51	63-61
5.Bayer	25	47	45-30
6.Wolfsburg	26	39	36-31
7.Freiburg	26	37	35-31
6.Schalke	26	37	33-40
9.Hoffenheim	25	35	35-46
10.Koeln	26	33	41-47
11.Hertha	26	31	35-48
12.Union	26	30	32-43
13.Eintracht	25	28	39-44
14.Augsburg	26	27	37-54
15.Mainz	26	27	36-55
16.Fortuna	26	23	27-50
17.Werder	24	18	27-55
18.Paderborn	26	17	20-54

Zespoły z miejsc 1-4 zagrają w przyszłym sezonie w rozgrywkach Ligi Mistrzów
Zespół z miejsca 5 – awansuje do Ligi Europy Europy, a z miejsca 6 – w eliminacjach tych rozgrywek
Zespół, który zajmie 16 miejsce na koniec rozgrywek rozegra baraż o pozostanie w Bundeslidze, a zespoły z miejsc 17 i 18 spadną na niższy szczebel.
27 kolejka: Mainz * Lipsk * Freiburg – Werder * Schalke – Augsburg * Koeln – Fortuna * Paderborn – Hoffenheim * Hertha – Union * M’gladbach - Bayer * Bayern – Eintracht * Wolfsburg – Dortmund.

Powrót na nowych zasadach

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Ekstraklasa S.A. przygotowała regulaminy określające zasady organizacji meczów w okresie pandemii. Szczegółowe wytyczne dotyczą obszarów: organizacji meczu, marketingowego, produkcji TV i współpracy z mediami

Przyjęte rozwiązania mają zapewnić maksymalne bezpieczeństwo wszystkim osobom pracującym przy organizacji spotkań oraz utrzymać dotychczasowy wysoki standard transmisji meczów. Za przygotowanie dokumentów odpowiedzialni byli: dyrektor Operacyjny Ekstraklasy S.A. Marcin Stefański, dyrektor Departamentu Komunikacji, Marketingu i Sprzedaży Marcin Mikucki oraz Dyrektor Operacyjny Ekstraklasy Live Park Marcin Serafin. Start rozgrywek zaplanowano na zgodnie z wcześniej 29 maja. – Przygotowaliśmy kompleksowe rozwiązania, które gwarantują sprawną i bezpieczną organizację

meczów – mówi prezes Ekstraklasy S.A. Marcin Animucki. – Celem wprowadzenia nowych regulacji jest maksymalne zapewnienie bezpieczeństwa, przy minimalnej liczbie osób niezbędnych do organizacji spotkania oraz zachowaniu pomiędzy nimi bezpiecznego dystansu. Nowe regulaminy dotyczą organizacji meczów, przepisów mediowych i marketingowych oraz spółki Ekstraklasa Live Park– dodał Animucki. Jak będzie wyglądała organizacja meczów PKO BP Ekstraklasy w najbliższych tygodniach? Najważniejszym z zapisów jest podział stadionów na specjalne strefy. Osoby z identyfikatorami

przydzielanymi im do danego obszaru, nie będą mogły przemieszczać się do innego sektora. Konferencje prasowe po meczu zostaną zamknięte dla mediów zewnętrznych i będą odbywały się w formie przekazu telewizyjnego, z możliwością zadawania pytań przez dziennikarzy za pośrednictwem rzeczników prasowych klubów. Kluczowym miejscem na obiekcie będzie „strefa zero”, w której przebywać będą jedynie te osoby, które przeszły wcześniej izolację i zostały przebadane na obecność koronawirusa. Ponadto wszystkie osoby pracujące na stadionie (z wyjątkiem piłkarzy i sędziów oraz trenerów przekazujących wska-

zówki zawodnikom) zostaną zobowiązane do zasłaniania ust i nosa do momentu opuszczenia przez nich obiektu. – Na meczu nie będzie chłopców do podawania piłek. Wcześniej zostaną przygotowane 24 piłki, aby nie powodować opóźnienia gry. Montaż LED musi zostać zakończony na sześć godzin przed rozpoczęciem zawodów, a montaż kamer na trzy godziny. Jakikolwiek catering jest zabroniony. Nie będzie również dziecięcej eskorty i maskotek. Będziemy z każdym klubem indywidualnie ustalać szczegóły, uwzględniając ich warunki stadionowe – wylicza dyrektor operacyjny Ekstraklasy S.A. Marcin Stefański.

Specjalne procedury bezpieczeństwa zostaną wprowadzone również dla pracowników Ekstraklasy Live Park, którzy odpowiadają za realizację transmisji z meczów oraz obsługę wozów VAR. Na każde ze spotkań będzie mogło wejść do 15 dziennikarzy. Wyznaczone zostaną dla nich specjalne miejsca poza strefami, w których mogą poruszać się osoby objęte izolacją. Dodatkowo, poza tym limitem, na mecze będą mogli wejść posiadacze praw telewizyjnych oraz przedstawiciele rozgłośni radiowych wyznaczonych przez Ekstraklasę S.A. lub klub, a także fotoreporterzy – dla tych ostatnich przewidziano ograniczenie do 10 osób na mecz.

Motor awansował, ale Hutnik protestuje

PIŁKARSKA III LIGA Zarząd Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w sobotę zdecydował, że sezon 2019/2020 w grupie czwartej III ligi zostanie zakończony. Przyznał też awans Motorowi, który ma lepszy bilans bramkowy od Hutnika. Czy to kończy dyskusję? Nic podobnego. Klub z Krakowa już zapowiedział, że złoży protest w tej sprawie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

M można się było tego spodziewać. Działacze Hutnika kilka godzin po decyzji LZPN przedstawili swoje stanowisko na łamach portalu Weszło. – Z jednej strony wyszliśmy z piłki korupcyjnej, rywalizacja, wydawałoby się, odbywa się na boisku. A okazuje się, że ona jednak odbywa się w gabinetach prezesów związku – wyjaśnia prezes klubu z Krakowa Artur Trębacz cytowany przez portal weszło.com.

Prezes głównego rywala Motoru uznał, że to skandaliczna decyzja. – Ciężko to skomentować, brak mi słów. Wszelkie prawa, regulaminy nie są potrzebne. Bo po co? Potem i tak decyduje jednoosobowo prezes danego związku i robi, co chce. Mam nadzieję, że da się tę decyzję zmienić, bo inaczej będzie to kompromitacja – mówi Trębacz.

Zapowiada również, że klub z Krakowa nie zostawi tak tej sytuacji. – Oczywiście, że będziemy się odwoływać. Aż do skutku. Mam nadzieję, że Lubelski ZPN jest na to przygotowany finansowo, bo będziemy domagać się wyrównania naszych strat i na płaszczyźnie sportowej i finansowej – zapowiada prezes Trębacz.

Niedługo później Hutnik odniósł się także do sprawy na swoim portalu. – Z wielkim zdumieniem odebra-



W sobotę Motor wywalczył awans do II ligi, ale Hutnik Kraków już zapowiedział odwołanie w tej sprawie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

liśmy decyzję Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zmieniającą kolejność w tabeli III ligi grupy IV. Lider tej ligi Hutnik Kraków został przesunięty na drugą lokatę, a drugi w tabeli klub Motor Lublin został umieszczony na pozycji nr. 1 oznaczającą awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Jest to decyzja bezprecedensowa i sprzeczna z wszelkimi normami, zarówno tymi prawnymi, jak i etycznie-moralnymi – czytamy w oświadczeniu klubu z Krakowa.

W podobnym tonie wypowiada się także Ryszard Niemiec, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. – W tej chwili dotarła do mnie ta bezprawnie orzeczona decyzja Lubelskiego ZPN o wyrolowaniu Hutnika i próba wystawienia statusu II-ligowca! Haniebna praktyka na rympał nawiązuje do najgorszych wzorów korupcyjnej doby. Spotka się z należnym odporem prawnym! – napisał na jednym z portali społecznościowych Ryszard Niemiec.

Hutnik przedstawił też sporo dokumentów na poparcie swoich tez. Choćby zatwierdzoną przez LZPN tabelę po ostatnim meczu ligowym w 2019 roku, w której przy tej samej liczbie punktów wyżej są drużyny lepsze w bezpośrednich meczach, a nie te, które miały lepszy bilans bramkowy.

Klub z Krakowa wyjaśnia także, że inne wojewódzkie związki właśnie w ten sposób rozstrzygały sporne sytuacje. – Mazowiecki, wiel-

kopolski, śląski, pomorski, lubuski, zachodniopomorski, opolski w dniach od 13 maja zgodnie kończą prowadzone przez siebie rozgrywki i wyżej klasyfikują zespoły, które przy równości punktowej mają lepsze bilanse bezpośrednich spotkań. Nie ma tu żadnego znaczenia, że ilość spotkań pomiędzy zainteresowanymi zespołami, z oczywistych względów wynosi 1 – czytamy na portalu Hutnika.

– Nie ma innej polskiej ligi (poza tymi prowadzonymi

przez LZPN) zweryfikowanej inaczej niż w sposób opisany w... regulaminie LZPN. Inaczej niż w sposób zdefiniowany w regulaminach tychże związków – piszą dalej działacze Hutnika.

I zapowiadają protesty. – W związku z wszystkimi powyższymi faktami zwracamy się do stosownych organów PZPN i LZPN o przywrócenie stanu faktycznego, to jest kolejności na miejscach 1-2 w III lidze gr. IV zgodnie z prawem LZPN i PZPN! Hutnik Kraków zajął w rozgrywkach tej ligi 1 miejsce i to jemu należy się awans do II ligi! Dzisiejsze oświadczenie to jedynie początek naszych działań. Oświadczamy, że będziemy walczyć o przestrzeganie prawa w polskiej piłce! Złożymy stosowne odwołania i nie pozwolimy na bezprawie w polskiej piłce! – poinformował zarząd klubu z Krakowa.

Motor jest za to pewny awansu. Trener Mirosław Hajdo jeszcze w marcu mówił nam, że powinien decydować bilans bramek. – Gdyby sezon został zakończony, to jednak Motor uzyskałby awans. To jest prosta sprawa: aby brać pod uwagę bezpośrednie spotkania, to trzeba rozegrać oba. Jeden nie może wyłonić zwycięcy ligi. W takiej sytuacji bierze się pod uwagę bilans bramkowy, a ten jednak my mamy lepszy – wyjaśniał szkoleniowiec.

Puchar dla Sebastiana Całki i Podlasia

PIŁKA NOŻNA W piątkowy wieczór zakończył się turniej e-sportowy o Puchar Marszałka Fifa 20 „Lubelskie 2020”. Najlepszy okazał się zawodnik Podlasia Biała Podlaska Sebastian Całka.

W środę Orleń Spomlek Radzyń Podlaski i Podlasie. A w czwartek Chelmskianka Chelmeń i Stal Kraśnik. Te cztery drużyny awansowały do półfinałów. W czwartkowy wieczór rywalizowały ekipy z grupy B. Do walki stanęli: Rafał Dobrzyński (Chelmskianka), Jakub Zieliński (Stal), Roman Mykityn (Avia Świdnik) oraz Adrian Olszewski (Motor Lublin). Najlepiej na wirtualnym boisku radzili sobie gracze drużyn z Chelma i Kraśnika. Obaj zanotowali po dwa zwycięstwa i remis w bezpośrednim starciu. Ciut lepszy bilans bramkowy miał zawodnik zespołu z Chelma i to on zajął ostatecznie pierwszą lokatę. Na trzeciej pozycji zmagania zakończył bramkarz Motoru. Olszewski pokonał Mykityna 4:3, ale dwa kolejne mecze przegrał. Z kolei reprezentujący „niebiesko-żółtych” Mykityn poniósł trzy porażki.



Czwórka najlepszych podczas turnieju o Puchar Marszałka „Lubelskie 2020”

FOT. AZS UMCS LUBLIN

– Gram w Fifę od kilku lat. Sprawia mi to samą przyjemność. Dlatego przyjechałem

tutaj bez żadnego stresu, spędzić miło czas. Udało się przy tym awansować, więc

tylko się cieszę. Po cichu liczyłem, że tak się stanie, choć oczywiście realizacja tego celu

nie była taka łatwa. Najtrudniejszy był dla mnie pierwszy mecz, choć również druga połowa ostatniego pojedynku była ciężka – mówi Rafał Dobrzyński cytowany przez portal azs.umcs.pl.

Najlepsi stanęli w szranki w piątek wieczorem. W półfinałach zmierzyli się ze sobą: Całka i Dobrzyński oraz Zieliński i Arkadiusz Korolczuk (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski). W pierwszym starciu zawodnik Podlasia pokonał rywala, ale do wyłonienia zwycięzcy potrzeba była dogrywka. Co ciekawe, gol na 2:1 padł dosłownie w ostatniej chwili, bo w 120 minucie. – To był bardzo trudny mecz. To ja się broniłem przez całe spotkanie i wyczekiwałem na dobry moment do ataku. Fajnie, że poszczęściło mi się w ostatnich minutach i udało się zdobyć zwycięską bramkę – cieszy się piłkarz ekipy z Białej Podlaskiej.

W drugiej parze Zieliński szybko strzelił dwa gole i długo pilnował prowadzenia. Korolczuk zaliczył kontaktowe trafienie, ale w końcówce wynik nie uległ już zmianie i to gracz Stali awansował do finału po wygranej 2:1. Zawodnik Orleń Spomlek szybko ponownie pojawił się na wirtualnym boisku i w pojedynku o trzecie miejsce ograł Dobrzyńskiego 3:2.

W finale znowu nie brakowało wyrównanej walki i emocji. Po 90 minutach było 1:1. Całka drugie trafienie zaliczył w 107 minucie i zapewnił sobie zwycięstwo w całym turnieju. – Trzymałem się cały czas tego, co założyłem sobie jeszcze przed turniejem i cieszę się, że wszystko się udało. Wszyscy, którzy wzięli udział w zawodach są zwycięzcami. Poprzeczka była zawieszona wysoko, a łut szczęścia pozwolił mi wygrać – wyjaśniał Całka.

(LUKISZ)

Odmładzają bramkę

PIŁKA RĘCZNA Mateusz Zembrzycki został nowym bramkarzem Azotów Puławy. 23-letni szczypiornista podpisał trzyletni kontrakt

Zembrzycki przez pięć sezonów był zawodnikiem Gwardii Opolu. Szczególnie udany był sezon 2018/2019, w którym zdobył brązowy medal mistrzostw Polski. W drodze do podium jego klub nie dał szans właśnie Azotom. Kibice z Puław doskonale też pamiętają ubiegłoroczną jesienną rywalizację obu drużyn w PGNiG Superlidze i trzeciej rundzie Pucharu EHF. To właśnie Mateusz Zembrzycki miał swój udział w wyeliminowaniu puławian z fazy grupowej europejskich pucharów. – Kiedy pojawiła się oferta z Puław od razu z niej skorzystałem. Decyzja moja była o tyle ułatwiona, że Azoty Puławy to uznana w Polsce marka, klub bardzo dobrze poukładany, profesjonalny. Wielu młodych, ale nie tylko, zawodników bardzo chciałoby tu występować – powiedział po podpisaniu kontraktu nowy nabytek puławskiego klubu.

Zembrzycki urodził się w 1997 roku, mierzy 195 cm. Jest wychowankiem Siódemki Legnica. Mimo młodego wieku jest już znanym graczem PGNiG Superligi. Został zauważony przez selekcjonerów, najpierw reprezentacji młodzieżowej, a następnie kadry B Polski. To dzięki piłkarzowi ręcznemu, który przeniósł z Opolu do Puław. Rok temu ten kierunek wybrał rozgrywający Antoni Łangowski. Kibice liczą, że podobnie jak doświadczony zawodnik drugiej linii, także



Od nowego sezonu do grona bramkarzy Azotów Puławy dołączy Mateusz Zembrzycki

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

golkipier odnajdzie się w ich mieście.

Obecnie na pozycji bramkarza w Azotach Puławy grają Walentyn Koszowy, Wadim Bogdanow i Wojciech Borucki. Zembrzycki zastąpi właśnie Ukrainca. Koszowy to bardzo doświadczony zawodnik, mający za sobą występy w reprezentacji swego kraju. Lata jednak leżą i golkipier z Ukrainy zbliża się już do 40

roku życia. Dlatego władze klubu zdecydowały się na odmłodzeniu tej pozycji. Co z Koszowym? Bramkarz zostaje w klubie w nowej roli. W nowym sezonie Ukrainiec będzie odpowiedzialny za treningi z bramkarzami puławskiego klubu. Bogdanow, Borucki i Zembrzycki, wydają się już teraz, że rywalizacja o pozycję pierwszego bramkarza będzie bardzo interesująca. – Zdaję sobie

sprawę z faktu, że o miejsce w składzie będzie bardzo mocna rywalizacja. Ale walka o wyjście na parkiet nie jest mi obca, bo w Opolu musiałem przecież stawić czoła Adamowi Malcherowi. Kiedy wychodziłem na boisko wielokrotnie udawałem, że znam swój facha i mam nadzieję, że tak będzie w Puławach – dodał nowy bramkarz ekipy znad Wisły.

Niewykluczone, że puławski klub jeszcze nie raz zaskoczy swoich kibiców. Pojawiła się ostatnio informacja o tym, że do Azotów ma przyjsć aktualny mistrz Europy Hiszpan Alex Dujszeba-jew z PGE Vive Kielce. Leworęczny rozgrywający miałby być solidnym wzmocnieniem na prawe rozegranie. Na tej pozycji występują już od roku Michał Szyba i Rafał Przybylski. Obaj jednak mają

ważne kontrakty z puławskim klubem. Najbliższe dni pokażą, czy jest to fake news czy prawda.

(GROM)

FESTIWAL ODWOŁANY

XXII Ogólnopolski Festiwal Piłki Ręcznej Dzieci nie odbędzie się. „Z przykrością informujemy, że z powodu pandemii koronawirusa i wprowadzenia w Polsce zakazu organizacji imprez masowych jesteśmy zmuszeni odwołać Otwarte Mistrzostwa Puław – XXII Ogólnopolski Festiwal Piłki Ręcznej Dzieci zaplanowany na 29 – 31 maja 2020 roku. Mając na uwadze potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno swojego, jak i dzieci, które miałyby w tym okresie pojawić się w Puławach, podejmujemy radykalne działania mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby. W poczuciu odpowiedzialności zdecydowaliśmy o odwołaniu imprezy” – czytamy w komunikacie na stronie klubowej. Festiwal Piłki Ręcznej – Otwarte Mistrzostwa Puław w Piłce Ręcznej to impreza, która każdego roku ściągała do puławskich hal rzeszę kibiców oraz dzieci chętne do sportowego współzawodnictwa. W tym roku impreza miała być rozegrana już po raz 22. Rokrocznie w zawodach uczestniczy około 20 zespołów (około 300 uczestników), zarówno z Puław jak i całej Polski. Turniej organizowany jest pod koniec maja lub na początku czerwca pod hasłem „MAŁY SPORT, WIELKA RADOŚĆ”. To znakomita promocja miasta, województwa i piłki ręcznej. Dzieci uczą się zasad postępowania w grupie, systematyczności, punktualności, sportowej rywalizacji, działań prozdrowotnych.

Najlepszy wynik w historii

PIŁKA NOŻNA Agros Suchawa zajął trzecie miejsce w skróconym sezonie 2019/2020. To efekt solidnej pracy całego zespołu

Pprzed dwoma laty przystępowali do rozgrywek w roli beniaminka chełmskiej klasy okręgowej. Po sezonie zapewnili sobie utrzymanie na tym poziomie rozgrywkowym. Wprawdzie zakończyli rywalizację na przedostatnim miejscu, ale nad spadkowiczem Tatraniem Kraśniczyn Agros miał aż 11 punktów przewagi. Przed nowymi rozgrywkami władze klubu zapowiadały walkę o zdecydowanie wyższe cele. – Nie zamierzamy walczyć o utrzymanie. Chcemy włączyć się do gry o czołowe lokaty w naszej lidze – zapowiadał prezes i jednocześnie trener Agrosu Robert Wójcik.

Pod jego opieką w pierwszej rundzie zespół wygrał osiem spotkań, jedno zremisował i cztery przegrał. Tym samym zgromadził 25

punktów, o trzy więcej niż w całym poprzednim sezonie. Taki dorobek sprawił, że drużyna z Suchawy sklasyfikowana została na trzecim miejscu w tabeli. To najlepszy wynik w 22-letniej historii klubu. Historyczny wy-czyn to efekt solidnej pracy całego zespołu. Ważnymi ogniwami byli piłkarze, którzy przede sezonem zasilili kadrę Agrosu. Z Włodawianki przyszedł Wojciech Więcaszek i Jakub Bylina. Z Andorrii Mircze pojawił się Arkadiusz Sekulski, a z Vitrumu Wola Uhruska Kacper Węgliński. Z LKS Stróża przybył doświadczony Paweł Wysokiński. Wojciech Więcaszek, do czego zdążył już przyzwyczaić kibiców w regionie, w wiadomy sobie sposób wskoczył na podium najlepszego strzelca Agrosu. Snajper odnotował 13 trafień do bramki rywali. – Cały zespół pracował na gole strzelane przez Wojtkę.



Agros Suchawa zajął w lidze najlepsze miejsce w ponad 20-letniej historii klubu

Historyczne trzecie miejsce w lidze okręgowej to dzieło

całej naszej drużyny – mówi prezes. Wójcik dodaje: – tre-

nowaliśmy dwa razy w tygodniu. W zajęciach uczestni-

czyło 18 piłkarzy. Ze spokojem podchodziliśmy do meczów mając świadomość, że mamy kim grać. Zawodnicy na poważnie podchodzili do meczów, będąc wypoczętymi i w pełni sił – tłumaczy prezes.

Historyczny wynik Agrosu mógł być jeszcze lepszy, była szansa na zajęcie nawet drugiego miejsca w klasyfikacji. Do zajmowanej przez Start Krasnostaw tej pozycji piłkarze z Suchawy stracili bowiem tylko cztery punkty. – Mogliśmy mieć znacznie większy dorobek. Szkoda przegranych spotkań na naszym terenie z Granicą Dorohusk, Hetmanem Żółkiewką, czy remisem, także u nas, z zespołem z Krasnegostawu. W tym sezonie zdobyliśmy ciekawe doświadczenie, które z pewnością zaprocentuje w przyszłości – przekonuje Wójcik.

(GROM)

Zmiana w ostatniej chwili

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak wczoraj walczył na torze Slovakia Ring. Pierwotnie lublinianin miał startować na austriackim Red Bull Ringu, ale organizatorzy w ostatniej chwili zmienili arenę zmagają

Kamil Kozioł

Dla 17-letniego lublinianina było to spore zaskoczenie, ale również duża szansa. Red Bull Ring, gdzie pierwotnie mieli walczyć uczestnicy cyklu ESET I Series, to obiekt dość łatwy. Zawodnicy osiągały tam wysoką prędkość, a charakterystyczne dla niego są ostre dohamowania. Prawie każdy zakręt ma tam formułę bliską nawrotu. Slovakia Ring natomiast jest już nieco inna. Przede wszystkim okrażenie jest tam o blisko 2 km dłuższe, niż w Austrii. Tor położony 40 km od Bratysławy ma kształt trójkąta prostokątnego, co sprawia, że jest bardzo szybki. – To mój ukochany obiekt. Dodatkowo, jego ukształtowanie sprawia, że wszyscy zawodnicy, niezależnie od samochodu jakim dysponują, mają równe szanse. Szkoda tylko, że decyzje o zmianie areny zmagają podjęto w ostatniej chwili. W ostatnich dniach pokonałem kilkadziesiąt okrążeń Red Bull Ringu i okazało się, że poszło to na marne – mówił przed wyścigiem Szymon Ładniak.

W niedzielny wieczór Ładniak miał za rywala najbardziej wybitnych zawodników. Na liście startowej znaleźli się bowiem przedstawiciele m.in. Polski, Czech, Słowacji, Niemiec, Austrii czy Słowenii. O tym, jak mocni są to przeciwnicy lublinianin przekonał się już przed dwoma tygodniami, kiedy na Hungaroringu najpierw zajął 20, a później 15 miejsce. Przed lublinianinem duża porcja komputerowej rywalizacji. Kolejny wyścig odbędzie się 31 maja



Szymon Ładniak to jeden z najbardziej utalentowanych kierowców wyścigowych w Polsce

w chorwackim Grobniku. 14 czerwca rywalizacja ponownie przeniesie się na Slovakia Ring. Cały cykl zafiniżuje 28 czerwca w czeskim Brnie.

Dla Ładniaka komputerowa rywalizacja jest znakomitą okazją do sprawdzenia formy przed startami w realnym środowisku. Ładniak ma za sobą zresztą już wiele lat spędzonych w wyścigach samochodowych. – Gokartem jeździłem już w 2012 r. To szybki sprzęt, który osiąga nawet 140 km/h. O wiele bardziej byłem jednak zainteresowany ściganiem się samochodami. Mój profesjonalny debiut przypadł na 2017 r. Startowałem wówczas na niemieckim torze Oschersleben w ramach serii KIA Lotos Race. W pierwszym wyścigu szło mi bardzo dobrze, a rywalizację skończyłem na 7 pozycji. W dru-

gim miałem szansę nawet na podium. W pewnym momencie jednak zostałem wypchnięty i spadłem na 11 pozycję. Pamiętam uczucia, które wówczas mi towarzyszyły – załamanie, podekscytowanie i szczęście. To wszystko wówczas we mnie niesamowicie się kotłowało – wspomina z uśmiechem.

Z czasem dobre wyniki Ładniaka stały się już normą. W 2017 r. był drugi podczas zawodów KIA Lotos Race w czeskim Moście. W 2018 r. wreszcie zaczął wygrywać, tak jak miało to miejsce w Poznaniu podczas jednej z rund Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Wywalczył również brązowy medal mistrzostw Polski endurance, czyli wyścigów długodystansowych.

Coraz lepsze rezultaty sprawiły, że o nastolatku

z Lublina zrobiło się głośno nie tylko w Polsce, ale również w Europie. Skutkiem tego było uzyskanie nominacji do startów w serii TCR Eastern Europe, czyli jednej z bardziej prestiżowych rywalizacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Na razie jednak jej start z powodu epidemii koronawirusa jest wstrzymany.

Przed Szymonem Ładniakiem rysuje się jednak naprawdę ciekawa przyszłość, zwłaszcza, że ostatnio został członkiem Akademii ORLEN Team. Fakt, że paliwowy potentat dostrzegł talent młodego lublinianina, pozwala stwierdzić, że Ładniak ma olbrzymie szanse na zrobienie interesującej kariery. Młodemu lublinianinowi pomagają wiele innych instytucji, w tym LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski.

Wystartują bardzo wcześnie

ENERGA BASKET LIGA Rozgrywki rozpoczną się już 27 sierpnia. Dzień wcześniej Stelmet Enea BC Zielona Góra i Anwil Włocławek zagrają o Suzuki Superpuchar Polski

Tak wczesne rozpoczęcie rozgrywek jest sporą zmianą w porównaniu do poprzednich lat. EBL zazwyczaj ruszała na przełomie września i października. Teraz jednak sezon, przez epidemię koronawirusa, zakończył się już w marcu. Koszykarze natomiast już od ponad dwóch miesięcy są bez jakichkolwiek treningów i czują spory głód gry. Rozpoczęcie ligowych zmagają już w sierpniu ma też inne uzasadnienie. Pierwszym jest fakt, że EBL będzie miała spory zapas na wypadek, gdyby epidemia ponownie przybrała na sile. Nawet dwumiesięczna przerwa w trakcie sezonu nie powinna negatywnie wpłynąć na terminarz, bo będzie w nim sporo terminów rezerwowych. Nie ma co ukrywać również, że koszykarskie władze chcą wykorzystać fakt, że najważniejsze ligi halowe w Polsce ruszą najprawdopodobniej dużo później. Przez kilka tygodni uwaga kibiców będzie skoncentrowana przede wszystkim na zmaganiach koszykarzy. – Cieszymy się, że Rada Nadzorcza podjęła decyzję o tak wczesnym rozpoczęciu rywalizacji. Wszyscy tęsknimy już za koszykarskimi emocjami. To także szansa dla zawodników na szybki powrót do profesjonalnych treningów, a co za tym idzie – wysokiej formy sportowej. Przed nami sporo pracy, ale już nie możemy doczekać się pierwszego oficjalnego meczu o Suzuki Superpuchar Polski oraz startu Energa Basket Ligi – mówi Radosław Piesiewicz, Prezes Polskiej Ligi Koszykówki i Polskiego Związku Koszykówki.

Nie wiadomo jednak, ile ekip przystąpi do rywalizacji w nowym sezonie. Los kilku klubów jest bardzo niepewny. Ostatnio najgłośniejszy mówił o problemach BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski. – Może się okazać, że nie będzie nas stać na grę w ekstraklasie. Taki scenariusz też trzeba brać pod uwagę, ale jest to czarny scenariusz. Tak jak mówiłem na wstępie, sytuacja jest nadzwyczajna. Wierzę, że rozmowy zarówno z władzami miasta, jak i naszymi dotychczasowymi sponsorami potoczą się w dobry sposób. Nie jest żadną tajemnicą, że zapewne wszystkie kluby są w takim położeniu i rola władz samorządowych będzie tutaj kluczowa – komentuje dla portalu Sportowe Fakty Bartosz Karasiński, prezes Stali. Zespoły muszą też w błyskawicznym tempie przystąpić do kompletowania kadr. W Starcie Lublin na razie panuje spokój. Klub ma już podpisane umowy z Kacprem Borowskim, Mateuszem Dziembą, Tymoteuszem Pszczolą i Bartłomiejem Pelczarem. Wiadomo, że rozmowy o przedłużeniu kontraktu są prowadzone z Damianem Jeszke i Romanem Szymańskim. Wydaje się również, że „czerwono-czarnym” nie uda się zatrzymać obcokrajowców. Jedynym wyjątkiem w tym gronie może być Tamey Carter, który ponoć chciałby grać dalej w hali Globus. Prawie pewne jest odejście Bryntona Lemara. Amerykanin jest kuszony przez znacznie bogatsze kluby, a najbliższy jest mu do tureckiej ekstraklasy.

KAMIL KOZIOŁ

Międzynarodowe towarzystwo

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przeprowadził kolejne dwa transfery. Sytuacja kadrowa mistrzyń Polski jest coraz lepsza

Pierwszym wzmocnieniem jest Andrijana Tatar, 24-letnia zawodniczka pochodząca z Czarnogóry. Urodzona w Cetinje kołowa mierzy 179 cm. W Europie zaistniała głównie dzięki występom w barwach serbskiej ekipy ZORK Jagodina. Wprawdzie ta drużyna w ostatnich latach nie zrobiła większej kariery na europejskich parkietach, to jednak Tatar grała w niej całkiem dobrze. W minionym sezonie Jagodina grała w kwalifikacjach Pucharu EHF. Serbski zespół odpadł w trzeciej rundzie z węgierskim DVSC Schaefer, ale Tatar zdobyła w tej edycji aż 9 bramek. Wcześniej 24-letnia Czarnogórka reprezentowała barwy ZRK Naisa Nis, z którym walczyła w Challenge Cup. W sezonie 2017/2018 Nis dotarł do 1/8 finału, a Tatar w tych rozgrywkach zdobyła 8 bramek. – Perła jest uznanym zespołem z dużymi ambicjami i tradycjami, w którym grają znane zawodniczki. Kiedy usłyszałam nazwę klubu, wiedziałam, że jest to miejsce, w którym widzę się w nowym sezonie. Miejsce, w którym dzięki ciężkiej pracy będę mogła zrobić duże postępy. To duży krok w mojej karierze. Wierzę, że z zespołem wykonamy dobrą robotę i stworzymy świetną atmosferę, która pomoże nam w osiągnięciu celów

Brazylijka Jaqueline Anastacio zagra w przyszłym sezonie w MKS Perła

stawianych przez klub – mówi Andrijana Tatar. Zadowolony jest również Kim Rasmussen, nowy szkoleniowiec Perły. – Andrijana Tatar to zawodniczka, która w młodym wieku postanowiła opuścić Czarnogórę, więc nie jest tak znana kibicom szczypiorniaka, ale ma dokładnie taką jakość, jakiej szukam do zbudowania naszego zespołu. To typowa kołowa czarnogórska szkoły. Jest twarda i nieustępliwa w obronie, bardzo dobra w bloku i tworzeniu dla siebie przestrzeni. Ponadto, świetnie czyta grę i w razie potrzeby dobrze przemieszcza się w wolne miejsca. Jest również szybka, więc będzie naszą bronią w kontrataku. Tatar jest dla mnie zawodniczką, która się rozwija, jest bardzo godna powierzenia swoich umiejętności i lubi ciężko pracować, a w zeszłym sezonie udowodniła w Pucharze EHF, że potrafi grać przeciwko najlepszym. Uważam, że bardzo pomoże naszej drużynie – charakteryzuje swoją nową podopieczną Kim Rasmussen. Drugim wzmocnieniem Perły jest Jaqueline Anastacio. 32-letnia Brazylijka to rozgrywająca, która imponuje siłą rzutu oraz postawą w defensywie. Anastacio podpisała kontrakt na najbliższy sezon z możliwością przedłużenia go o kolejny rok. W swojej karierze zaliczyła ponad 80 występów w reprezentacji swojego kraju. W narodowych barwach zdobyła blisko 150 bramek i wywalczyła dwa złota Igrzysk Panamerykańskich. Dwukrotnie grała również

w mistrzostwach świata. Ma za sobą grę dla czołowych klubów Europy, w tym Siofok KC, SG BBM Bietigheim czy Rocasa Gran Canaria. – Zawsze śledziłam mecze MKS i zawsze uważałam, że to dobry klub z dobrymi zawodniczkami, które są zdeterminowane i waleczne. Wierzę więc, że podjęłam słuszną decyzję. Zrobię, co w mojej mocy, by pomóc drużynie zrealizować cele. Jestem podekscytowana możliwością gry z koleżankami, mającymi duże umiejętności, a także możliwością pracy ze świetnym trenerem – mówi Jaqueline Anastacio. – To bardzo doświadczona zawodniczka, która potrafi grać na wszystkich pozycjach w rozegraniu, a której umiejętności indywidualne są bardzo dobre. Zawsze stanowi zagrożenie dla rywala, zarówno podczas rzutu, jak i akcji jeden na jeden. Jest agresywna w obronie i dobrze się porusza, a co za tym idzie, jest idealna do defensywy, jaką chcę zbudować – mówi o Brazylijce trener białozielonych, Kim Rasmussen. Przypomnijmy, że już wcześniej klub zakontraktował trzy nowe zawodniczki – rozgrywającą Djurdjinę Malović, skrzydłową Magdę Balsam i bramkarkę Paulinę Wdowiak. Kontrakty z MKS przedłużyły także Marta Gęga, Dominika Więckowska, Weronika Gawlik, Joanna Szarawaga, Aleksandra Rosiak, Patrycja Królikowska, Aleksandra Olek i Dagmara Nocun.

KAMIL KOZIOŁ



FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS PERŁA

KARTKA Z KALENDARZA

1888

w Bydgoszczy wyjechał na trasę pierwszy tramwaj konny

1897

ukazała się powieść „Drakula” pisarza Brama Stokera

1922

w swoim pierwszym meczu międzynarodowym Legia Warszawa przegrała z czeską Viktorią Žižkov 2:9

1969

rozpoczęła się załogowa misja Apollo 10

1974

ukończono budowę najwyższego na świecie - 646,38 m - masztu radiowego w Konstantynowie koło Płocka

1984

premiera filmu „To tylko Rock” w reżyserii Pawła Karpińskiego

1995

premiera filmu „Braveheart. Waleczne serce” w reżyserii Mela Gibsona. Film zdobył 5 Oscarów: dla najlepszego reżysera, za najlepszy film, za najlepszą charakteryzację, zdjęcia i montaż dźwięku

1996

Irlandzka wokalistka Eimear Quinn z piosenką „The Voice” wygrała 41. Konkurs Piosenki Eurowizji w Oslo

515,3

km/h: taką prędkość osiągnął francuski TGV Atlantique, ustanawiając 18 maja 1990 roku rekord szybkości pociągu pasażerskiego



Ekspertki z warsztatu

DO ZOBACZENIA Bogi Lateiner, Cristy Lee i Rachel DeBarros są pasjonatkami motoryzacji. W swoim warsztacie

samochodowym podejmują się nawet najtrudniejszych projektów. W ósmym już sezonie programu „Eks-

pertki z warsztatu” na widzów czeka między innymi podglądanie ich pracy przy Jeepsterze Comanndo z 1969 roku

i wielka naprawa firmowej ciężarówki. **PREMIERA:** w piątek, 16 czerwca, o godzinie 18 na antenie DTX.

GTA V za darmo

GRAMY Wystarczy konto w Epic Games Store i możemy odebrać za darmo Grand Theft Auto V, czyli grę, która kupiło już 120 000 000 ludzi.



Wystarczy załogować się na swoje konto w Epic Games Store i dodać grę do swojej biblioteki. Na dodanie gry do konta mamy czas do czwartku, 21 maja, do godziny 17. Jeżeli zdążymy, to gra na naszym koncie zostanie już na zawsze. I to w

wersji Premium, czyli sporą liczbą cyfrowych dodatków do GTA online.

GTA V to najlepiej sprzedający się produkt rozrywkowy w historii ludzkości. Kiedy w 2013 roku produkcja Rockstar Games ukazała się na PlayStation 3 i Xbox 360, wystarczy 24 godziny sprzedaży,

by GTA V przyniosło dochód w wysokości 800 milionów dolarów. Po trzech dniach została przekroczona bariera miliarda dolarów. Przy okazji produkcja Rockstar Games ustanowiła siedem rekordów Guinnessa, między innymi jako „Produkt branży rozrywkowej, który najszybciej

osiągnął przychód miliarda dolarów” czy „Największy przychód osiągnięty przez produkt branży rozrywkowej w ciągu pierwszych 24 godzin sprzedaży”.

Potem doczekaliśmy się wersji na PC, PlayStation r i Xbox One, co oznaczało kolejne rekordy.

W maju 2015 wydawca gry poinformował o tym, że sprzedano 52 miliony egzemplarzy.

A w lutym tego roku w raporcie finansowym Take-Two Interactive mogliśmy przeczytać o 120 000 000 sprzedanych gier.

RAD

Magia Nauki

EDUKACJA Popularno-naukowa seria „Magia Nauki” wprowadza najmłodszych widzów w świat odkryć i zdumiewających eksperymentów. Każdy z dwuminiutowych odcinków serii poświęcony jest innej naukowej zagadce.

Co to jest ciekły azot, dlaczego sól jest słona, jak zmienić barwę roztworu czy zbudować sodowy wulkan?



FOT. MINIMINI+

Prowadzący program, szalony naukowiec Fryderyk, w prosty sposób pokazuje nie tylko jak przeprowadzić fascynujące eksperymenty, ale przede wszystkim wyjaśnia, co wynika z ich efektów. Seria jest realizowana przy współpracy MiniMini+ i Smart Kids Planet – Centrum Mądrej Zabawy, dla dzieci w wieku 0-10 lat.

PREMIERA: w poniedziałek, 18 maja, o godzinie 8:10 i 17:25.

W górę patrz

MUZYKA To tytuł nowego singla grupy IRA. Tekst jest dziełem wokalisty Artura Gadowskiego i Wojciecha Byrskiego, a muzykę skomponowali muzycy Sebastian Piekarek, Piotr Konca oraz Piotr Sujka.

Piosenka, która swoją premierę miała w piątek, zapowiada nadejście kolejnego albumu zespołu, którego premiera ma mieć miejsce jesienią tego roku.

Teledysk do klipu wyreżyserował i wyprodukował sam Artur Gadowski. Pojawia się w nim nowe młode pokolenie fanów zespołu, zebranych przez Julkę Grabowską. „Wielkie podziękowania dla ekipy Julki” - mówił Artur Gadowski. - „To fajne uczucie, że słuchają nas też młodzi ludzie... to nas odmładza”.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE